ROK IV
Nr 211 (12450)

DZIENNIK POLSKI

Wydanie A

Kraków, środa 4 sierpnia 1948 r.

Cena 5 zł.

JUTRO W NUMERZE:
GRZEGORZ SINKO:
Z WIZYTĄ U A. KOWALSKIEJ

Dla kogo pracuje Marie?

Bezpośrednią przyczyną kryzysu rządowego we Francji i ustąpienia Schumana była sprawa budżetu wojskowego. Socjaliści postawili wniosek o obcięcie wydatków wojskowych o 12 miliardów franków. Schuman zgodził się na obniżkę 8,5 miliarda. Budżet wojskowy wynosi 310 miliardów, a różnica, która spowodowała upadek rządu, wynosiła zaledwie 3,5 miliarda. Nie może być wątpliwości, że gdyby Schuman naprawdę chciał uratować dotychczasowy rząd, mógłby z łatwością zgodzić się na wniosek socjalistów.

Ale naprawdę Schumanowi chodziło o coś całkiem innego niż o budżet wojskowy. Zresztą i dla socjalistów sprawa ta była także tylko pretekstem — tanią okazją do zrobienia gestu pod adresem zarówno mas robotniczych: „patrzcie, nie tylko komuniści ale i my sprzeciwiamy się finansowaniu armii, która prowadzi wojnę przeciwko walczącym o wolność narodom kolonialnym" — jak i wśród tradycyjnie antymilitarystycznie nastrojonego francuskiego mieszczaństwa. Gest ten mógł o tyle jeszcze okazać się skutecznym, że w czasie debaty nad budżetem wojskowym wyszły na jaw rzeczy mocno niepokojące.

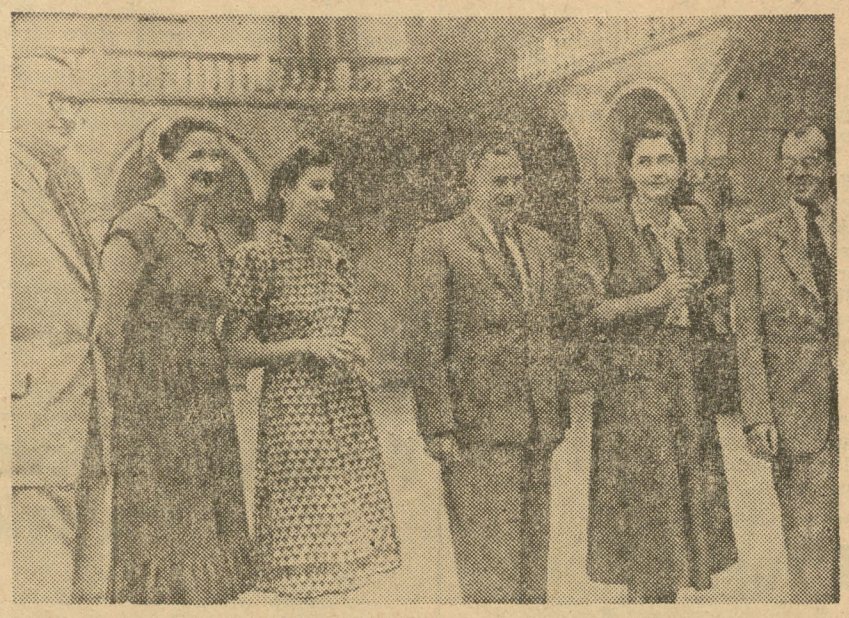
Okazało się, że siły zbrojne, na które Francja wydała w ciągu trzech lat 1.000 miliardów franków, przedstawiają się opłakanie: na 700 tys. żołnierzy w szeregach istnieje tylko 5 dywizji bojowych. Stało się tak przede wszystkim dlatego, gdyż owe 1.000 miliardów franków wydano nie tyle na cele obrony narodowej, co przede wszystkim na utrzymanie falangi sztabów, na cele administracyjne i na biurokrację wojskową. Tak np. „Wydział Wojsk. Służby Społecznej", którego rola ogranicza się do rozdzielenia rocznie 660.000 franków zasiłków, pochłania w tym samym czasie na cele administracyjne 2,5 miliona franków. 93 miliony fr. przeznaczono na zakup maszyn do obierania i płukania jarzyn i na chłodnie kuchenne.

Ale te fakty i cała sprawa wydatków wojskowych w najmniejszym stopniu nie przyczyniła się do reorganizacji obrony narodowej we Francji, natomiast została wykorzystana jako pretekst dla przeprowadzenia zmiany rządu. O co chodziło naprawdę, mówi jasno skład nowego gabinetu i to zarówno fakt obecności w nim pewnych nowych ludzi, jak i nieobecności niektórych dotychczasowych ministrów.

Po raz pierwszy od lat Bidault nie zajął stanowiska ministra spr. zagranicznych i to od razu wyjaśnia całą sprawę: Marshallowi i Bevinowi znudziły się wieczne obiekcje Bidault'a w stosunku do kwestii niemieckiej. Wprawdzie zawsze w końcu dawał on się bez większych trudności nakłonić do zdania sojuszników, ale sam fakt, że podejmował dyskusję nad sprawami przesądzonymi przez Waszyngton, czynił go źle widzianym. Dano to do zrozumienia Schumanowi a ten skorzystał z pierwszej okazji, by wywołać kryzys rządowy, przy którym łatwo było usunąć Bidault'a i samemu zająć jego miejsce.

Jednocześnie nowy rząd przesunął się zdecydowanie na pozycje prawicy. Kłopotliwe stanowisko premiera zajął André Marie z partii, która nosi groźną „lewicową" nazwę socjalnych radykałów a jest klasyczną partią francuskich rentierów. Poza tym do 28-osobowego kompletu rządzącego, w którym pierwsze skrzypce grają nadal dobrze znani: Blum, Ramadier, Moch, Teitgen, René Mayer i Daniel Mayer, doszli przedstawiciele skrajnej prawicy: PRL i „akcji chłopskiej", dotąd nie reprezentowanych w rządzie trzeciej siły. Co jednak najbardziej charakterystyczne — tekę ministra przemysłu i gospodarki objął Paul Reynaud, jeden z grabarzy Francji w 1940 r., człowiek, który oddał władzę Petainowi i który jak to dyskretnie określiło radio londyńskie „uchodzi za gorącego zwolennika inicjatywy prywatnej", czyli mówiąc innymi słowy, jest orędownikiem i mężem zaufania wielkiego kapitału.

Przedstawiciele de Gaulle'a do rządu nie weszli, ale premier i sześciu ministrów tego rządu, to ludzie, którzy głosowali przed dwoma laty przeciw konstytucji. Nie ulega wątpliwości dla kogo toruje drogę do władzy taki rząd.



Słowaccy goście w Krakowie

Wybrzeże polskie ściąga coraz to nowych gości z Czechosłowacji. Ostatnio przybyli do Polski, by spędzić wczasy nad Bałtykiem wysocy przedstawiciele władz ze Słowacji z prezesem słowackiej Rady Ministrów dr Gustawem Husakiem i wiceprzewodniczącym słowackiej Rady Narodowej dr Józefem Soltesem na czele. Goście słowaccy zatrzymali się dwa dni w Krakowie, gdzie byli podejmowani przez przedstawicieli władz. Na zdjęciu dr Husak z małżonką (z prawej) i słowacki komisarz finansowy dr Tull z małżonką (z lewej) w towarzystwie wojewody krakowskiego dr K. Pasenkiewicza (w środku) na Wawelu.

Ag. „Od A—Z" fot. Węglowski

U południowych sąsiadów

— Wiele dzienników czeskich i słowackich omawia szeroko zbliżającą się konferencję młodzieży pracującej w Warszawie, zaznaczając m. in., że projekt tej konferencji powstał już w roku ubiegłym na Światowym Festiwalu Młodzieży w Pradze.

„Zadaniem tej konferencji — pisze dziennik „Narodni Osvobozeni" — jest bezkompromisowa walka przeciwko imperializmowi, walka o pokój i o prawdziwą wolność. Wierzymy, że 600 młodych delegatów, którzy udział wezmą w konferencji, spełni to radosne i ciężkie zarazem zadanie".

*

— Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołał na Festiwalu Filmowym w Zlinie polski film „Ostatni etap", zwołano tutaj konferencję prasową z dyrektorem Filmu Polskiego dr Lewickim, który zapoznał dziennikarzy czeskich i zagranicznych z rozwojem kinematografii w Polsce. Jak podaje dziennik czeski „Prace", dyr. Lewicki oświadczył, że w najbliższym czasie ma powstać nowy film o tematyce polsko-słowackiej, oparty na opowieści ludowej pt. „Czarci Jar".

*

— W Zlinie na Morawach na Festivalu Filmowym Pracujących film polski „Ostatni etap", wyświetlano w największym kinoteatrze świata na wolnym powietrzu, mogącym pomieścić ponad 15.000 widzów. Premiera „Ostatniego etapu" spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem tysięcznych mas robotniczych oraz z przychylną oceną obecnych na festiwalu znawców filmu światowego.

*

— Dziennik czeski „Mlada Fronta" donosi o ciekawym projekcie nowej reformy ortograficznej języka czeskiego, która upodobniłaby się do zasad ortografii polskiej. Nowa zasada pisowni polegałaby m. in. na tym, że w końcówkach przymiotników zniesionoby dotychczasową literę „y", zastępując ją literą „i". Autor projektu wskazuje, że tego rodzaju reforma byłaby znacznym ułatwieniem ortograficznym dla licznych cudzoziemców. „Mlada Fronta" jest jednak innego zdania, sprzeciwiając się kategorycznie tego rodzaju reformom.

*

— Zamek Cerweny Kamen w Słowacji został zamieniony na centrum wakacyjne dla naukowców słowackich. W zamku tym umieszczona będzie największa naukowa biblioteka słowacka.

*

— Bawiąca w Czechosłowacji grupa 171 dzieci polskich, która rozmieszczona była w siedmiu obozach wakacyjnych, udała się z powrotem do kraju. Dzieci spędziły wakacje z okolicach podgórskich, i zawarły serdeczną przyjaźń z młodzieżą czechosłowacką. O pobycie najmłodszych Polaków rozpisywała się szeroko prasa czechosłowacka, m. in. dziennik „Prace i Zemedelske Noviny", które zamieszczały liczne fotografie i notatki z pobytu dzieci polskich. Jeden z wieczorków urządzonych przez dzieci polskie nagrany został dla radia czechosłowackiego.

*

— W Czechosłowacji obowiązuje ustawa, mocą której robotnikom przyznaje się 10% zysku przedsiębiorstw. Ponieważ w komisji społeczno-politycznej Zgromadzenia Narodowego wskazywano na to, że tą częścią zysków gospodaruje się w wielu wypadkach nieodpowiednio, tak że wykonanie mija się z intencjami ustawodawcy, Centralna Rada Związków Zawodowych postanowiła zwrócić się do rządu z żądaniem, aby dekret był odpowiednio znowelizowany. Zgromadzeniu Narodowemu przedłożono projekt ustawy, mocą której utworzony zostanie ogólnopaństwowy fundusz robotniczy, którym zarządzać będą organa, zamianowane przez rząd.

Tadeusz Pasikowski

Między Odrą a Nysą (I)

Czwarty łuk

W zatłoczonym pociągu na trasie Wrocław—Legnica zawarłem znajomość z *Adamem Kaczmarkiem* — drukarzem, rodem z Poznania. Półtora roku temu Kaczmarek osiedlił się z rodziną w Legnicy i po raz pierwszy w życiu zamieszkał w ładnym, 3-pokojowym mieszkaniu z kuchnią i łazienką. Na słowie łazienka położył akcent i z miejsca zaznaczył, że przez 20 lat marzył o własnej, czyściutkiej łazience. Wreszcie ją zdobył, ale mimo to kąpać się w niej nie może, gdyż w Legnicy „naciek" wody jest tak niewielki, że o dojściu jej do drugiego piętra mowy być nie może. Kaczmarek jest jednak pełen wiary w lepsze jutro i z optymizmem mówi o przyszłości.

Teraz wraca z Wrocławia i dzieli się z współtowarzyszami podróży swymi wrażeniami, wyniesionymi z Wystawy. Kiedy go zapytałem, co mu się najbardziej podobało, — całkiem niespodziewanie odpowiedział: — „Czwarty łuk". Moje zdziwienie rozśmieszyło go. — „Tak jest — powtórzył — czwarty łuk. Wystawa jest obrazem trzech lat pracy na Zachodzie, a jej trzy wspaniałe łuki obok smukłej iglicy, przedstawiać mają trzy lata pracy człowieka zgiętego ku ziemi. To już przeszłość i to, co poza nami. Na terenie C, który przecież wcale nie jest „robioną" wystawą, wre robota przy odbudowie Wrocławia. Widzi pan tam tysiące robotników, inżynierów, techników, uczonych, pochylonych ku ziemi, prężących muskuły nie na pokaz, ale dla dokonania wyznaczonego celu, mającego przetrwać wieki. W czwartym roku ci ludzie tworzą w swym wysiłku zespołowym — nowy symboliczny łuk. Ten łuk najbardziej mi się podoba. To, co w nim zmieści się, będzie *nowym bagactwem narodu i państwa*, — no i wierzę — mówi, śmiejąc się drukarz, — że w tym łuku uruchomiona będzie i moja łazienka".

Czwarty łuk nie obejmuje samego Wrocławia czy Legnicy — ale wznosi się poprzez całe Ziemie Zachodnie. O tych ziemiach może pisać i mówić tylko ten, kto przejechał je wzdłuż i wszerz kilkakrotnie, kto nie ulega plotce i potrafi patrzeć na nie z punktu widzenia interesów państwa. O Ziemiach Odzyskanych mówi się jeszcze dzisiaj rozmaicie, i wypowiedzi entuzjastyczne, krzyżują się nieraz ze zdaniami nabrzmiałymi ironią, krzywdzącą krytyką lub lekceważeniem.

Nie brak w Polsce ludzi, którzy tereny nad Odrą i Nysą usiłują identyfikować z dawnymi „kresami". W twierdzeniu tym tkwi największe nieporozumienie. Kresy to tereny martwe, w części tylko gospodarczo wykorzystane, to obszary zaniedbywane. *W Polsce nie ma dzisiaj kresów.* Nad granicami kipi takie samo bujne życie, jak w centrum kraju. Dowodem tego: Szczecin, Gubin, Wałbrzych, Cieszyn, i wiele innych miast. Najbardziej nadgraniczne tereny złączone są ściśle z centralnymi dzielnicami, a jeżeli w niektórych miejscowościach życie rozwija się wolniej, to dla ściśle określonych przyczyn.

Największym naszym osiągnięciem na Ziemiach Odzyskanych jest to, że ***wszędzie zaszedł już człowiek.*** Nie ma pustych miast i wiosek, nie ma niemieckich osad i nie ma Niemców. Minimalne resztki, które tu i ówdzie pozostały utonęły w morzu polskości, a ich układno-nikczemny stosunek do żywiołu polskiego, jest pod stałym obstrzałem opinii publicznej. Te resztki ani nie są krzywdzone, ani w niczym nie wyróżniane — są tylko tolerowane.

Drugim zasadniczym osiągnięciem jest zagospodarowanie Ziem Zachodnich. Między Odrą a Nysą *nie ma już ugorów.* Kto twierdzi inaczej, jest źle poinformowany, gdy nie można nieużytków, przeznaczonych pod zalesienie, nazwać ugorami, a tylko takie obszary mogą obserwatora wprowadzać w błąd. Oprócz ziemi opanowaliśmy wszystkie źródła bogactw naturalnych, wszystkie kopalnie i wszystkie ważne zakłady przemysłowe. W wielu miejscowościach znajdujemy wprawdzie obiekty martwe, częściowo rozbite, ale takie zakłady w hierarchii naszych potrzeb gospodarczych i z punktu widzenia interesów państwa muszą ustąpić innym, pilniejszym zadaniom. Trudno — nie można wszystkiego dokonać od razu. Zorganizowaliśmy potężny aparat administracyjny na Ziemiach Zachodnich i ten aparat gwarantuje nam wprowadzanie ładu i praworządności. Administracja zaczyna regulować życie społeczne, gospodarcze i kulturalne na Zachodzie, zaczyna ukrócać samowolę opornych jednostek i dokonuje bezustannej czystki we własnym organizmie.

Jeżeli z kolei przyjrzymy się samej pracy — wówczas oprócz osiągnięć dojrzymy bolączki, braki i niedociągnięcia. Na Ziemie Odzyskane poszli ludzie różnego autoramentu i wartości. W rzeszach pionierów znalazło się wielu awanturników, spekulantów, typów zdecydowanych na wszystko, byle tylko zdobyć majątki. Jedni lokowali się na stanowiska i kacykowskimi metodami hamowali inicjatywę ludzi uczciwych; inni grasowali „prywatnie", grabiąc dobro państwowe. Takich już nie ma. Co najwyżej znaleźć ich można w więzieniach lub poza terenem Ziem Odzyskanych. Skończył się szaber — skończyli szabrownicy. Pozostał natomiast jeszcze jeden typ ludzi — ludzi *nie fachowych*, trudniących się procederem, do którego nie dorośli. Czasami ten i ów chce być nawet pożyteczny, ale jego szczere chęci nie wystarczają, brak mu wiedzy, teoretycznego przygotowania, fachowości. Takimi ludźmi są niektórzy urzędnicy, hotelarze, kupcy. Spełniliby oni swoje zadania na znacznie niższych stanowiskach lub w zupełnie innej gałęzi pracy.

Dzisiaj na Ziemiach Zachodnich nikt już nie entuzjamuje się otwarciem nowej placówki, czy uruchomieniem nowej fabryki. Takie fakty stanowią normę. Dzisiaj każda miejscowość ma swój ośrodek zdrowia, swe szkoły, dom kultury, kościół, warsztaty, sklepy i urzędy. Nie ma potrzeby pisać, ile tego jest, ale *jakie to jest.* Dzisiaj zaczynamy zaglądać do każdej komórki i kontrolujemy jej urządzenia, personel i pracę. W wielu wypadkach inspekcja napawa nas dumą, ale bywa również, że ogarnia nas smutek.

W Lubaniu hotel jest wielkim skandalem, w Legnicy w historycznych kościołach nie usunięto dotychczas niemieckich pamiątek, w Sulęcinie szpital mieści się w norze, w Żemszu cmentarz bohaterów rozpadł się i zarósł chwastami...

W miastach, w których od początku zwrócono główną uwagę na uruchamianie warsztatów pracy i tworzenie źródeł dochodu miejskiego — życie zaczyna kwitnąć; tam, gdzie położono nacisk na odbudowę mieszkań, a nie pomyślano o stałym zatrudnieniu mieszkańców — życie toczy się ciężko Poza tym nie wolno zapominać o wpływie ruin na psychikę ludzi. W rozbitych miasteczkach ogrom zniszczeń przytłacza mieszkańców i tylko zbiorowy wysiłek całej ludności zdolny jest przeciwstawić się apatii, ogarniającej mieszkańców.

Czwarty rok pracy nad odbudową Ziem Odzyskanych wprowadza nowy motor w społecznych działaniach — *ambicja.* Ludność mniej żywotnych osiedli zaraziła się akcją współzawodnictwa. Dlaczego — mówią mieszkańcy Legnicy — dystansuje nas Jelenia lub Zielona Góra, mimo, że posiadamy takie same możliwości rozwoju. Nie chcemy, by nasze miasto było gorsze od Gubina lub Słubic, twierdzą mieszkańcy Zgorzelca. Musimy powiększyć nasz przemysł — krzyczą żemczanie. I tak powoli zaczyna się ów pęd ku dźwiganiu się wzwyż.

Na wsiach jest już o wiele lepiej, aniżeli można by to przypuszczać. Po raz pierwszy po wojnie wszystkie stodoły i spichlerze Ziem Odzyskanych zapełnione będą własnymi plonami. *Praca staje się opłacalną.*

Kiedy więc jadę przez ziemie nadodrzańskie, ogarnia mnie głęboka i niczym niezachwiana pewność, że to, co tu robi się w bieżącym roku, jest już tylko uzupełnianiem, doskonaleniem, wypleleniem chwastów i że rację miał składacz z Legnicy — czwarty łuk, to rosnący entuzjazm pracujących rzesz — wspaniały zryw ku mocy i radości.

6 milionów ton węgla wydobyliśmy w lipcu

Rosnące z miesiąca na miesiąc wysiłki polskiego górnika nad podniesieniem wydajnośoi pracy i wykonaniem przedterminowym państwowego planu wydobycia węgla zostały w bieżącym miesiącu ukoronowane nowym wspaniałym sukcesem kopalń polskich.

W lipcu rb. polski przemysł węglowy osiągnął po raz pierwszy w swej historii 6,000.000 ton miesięcznego wydobycia. Sukcesem tym rozpoczyna się nowy etap pracy polskiego przemysłu węglowego, na jego drodze rozwojowej, na którą wprowadziło go obejmujące coraz szersze rzesze górników współzawodnictwo pracy.

Fraszki aktualne

Nie narzekajmy

Dni czterdzieści narzekano:
— Ależ to pogoda!
Ciągle słota! Szkoda ubrań
I urlopów szkoda!

Gdy pogoda się zmieniła —
Naród znów narzeka:
— Ależ upał! Ależ strasznie
To słońce przypieka!...

Chociaż upał, pot z nas spływa
(Będzie cieplej jeszcze!) —
Lepiej, gdy się pot z nas leje,
Niż gdy leją deszcze!

8—18 sierpnia w Warszawie

Międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej

„Młodzieży — łącz się w walce o pokój i lepszą przyszłość"

Warszawa, 3 sierpnia (P). **W dniach 8—18 sierpnia br. w Warszawie odbędzie się międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej z udziałem ok. 600 delegatów młodzieży pracującej całego świata oraz znacznej liczby ekspertów, obserwatorów i zaproszonych gości z kraju i z zagranicy.**

Celem konferencji, która odbędzie się pod hasłem: **„Młodzieży — łącz się w walce o pokój i lepszą przyszłość"** — jest omówienie szeregu zagadnień politycznych, społecznych i gospodarczych, związanych z życiem młodzieży pracującej świata. W toku obrad opracowany zostanie ogólny plan działalności w obronie interesów młodzieży pracującej, oraz uchwalona zostanie karta praw młodzieży, precyzująca cele i dążenia pracującej i postępowej młodzieży świata.

Prace przygotowawcze do konferencji prowadzi wyłoniony spośród członków sekretariatu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej komitet organizacyjny, na którego czele stoi sekretarz SFNO Bert Williams. Ze strony polskiej w komitecie bierze udział Mirosław Dyner.

Przyjazd delegacji zagranicznych spodziewany jest ok. 6 bież. mies. W konferencji ze strony polskiej weźmie udział 20-osobowa delegacja, w skład której wejdą przedstawiciele sekcji młodzieżowych KCZZ oraz Związku Młodzieży Polskiej. Każda delegacja będzie miała przedstawicieli sekcji młodzieżowych związków zawodowych, organizacji pracującej młodzieży wiejskiej itp. Wśród delegatów z różnych krajów znajdować się będą eksperci poszczególnych zagadnień społecznych młodzieży pracującej.

Otwarcie obrad konferencji, którego dokona przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Guy de Boisson, nastąpi dnia 8 bm. w sali „Roma". Na otwarcie konferencji zaproszeni będą m. in. przodownicy pracy.

Dalsze obrady, których miejscem będzie sala Związku Nauczycielstwa Polskiego, toczyć się będą w 8 komisjach: rezolucyjnej, prawa do pracy, komisji do spraw płacy i pracy, praktyki, pracy małoletnich, opieki młodzieży i prawodawstwa społecznego, prawa do rozwoju kulturalnego i fizycznego.

Podczas trwania konferencji w Warszawie odbędzie się wielki wiec młodzieżowy. Przewiduje się również podczas trwania konferencji szereg rozrywek kulturalnych, przedstawień teatralnych i pokazów filmowych (m. in. wyświetlane będą filmy dokumentarne o pracy młodzieży, przywiezione przez poszczególne delegacje zagraniczne).

Po zakończeniu obrad delegaci odbędą kilkudniową podróż po Polsce, zwiedzając Łódź, Kraków, Wrocław, śląskie zagłębie węglowe i ośrodki przemysłu hutniczego.

Spotkanie prem. Cyrankiewicza z Pietro Nennim

Warszawa, 3 sierpnia (S). **W sobotę, dnia 31 lipca przybył do Polski na zaproszenie sekretarza generalnego PPS, premiera Józefa Cyrankiewicza, wybitny przywódca socjalistów włoskich Pietro Nenni. W Kudowie-Zdroju nastąpiło tegoż dnia spotkanie między prem. Cyrankiewiczem a Nennim. W konferencji brali ponadto udział z ramienia PPS sekretarz CKW PPS i naczelny redaktor „Robotnika" Stefan Arski oraz poseł Julian Hochfeld.**

Nazajutrz dnia 1 sierpnia Nenni w towarzystwie prem. Cyrankiewicza, Arskiego i Hochfelda przybył do Wrocławia. W dniu 2 sierpnia Nenni oprowadzany był przez wojewodę dolnośląskiego Piaskowskiego. Zwiedził szczegółowo Wystawę Ziem Odzyskanych.

Tegoż dnia po południu Nenni, odprowadzany przez wojewodę Piaskowskiego, wyruszył ku granicy czechosłowackiej pod Kudową, skąd udał się do Pragi.

Dzień kolejarza w ZSRR

Moskwa, 3 sierpnia (PR). W niedzielę obchodzono w całym Związku Radzieckim „Dzień Kolejarza". Odbywał się on pod znakiem hołdu społeczeństwa ofiarnej pracy pracowników tej niezwykle ważnej gałęzi gospodarki narodowej, pod znakiem mobilizacji siły kolejnictwa w celu sprostania narastającym potrzebom budownictwa socjalnego.

Na licznych akademiach wręczono nagrody kolejarzom przodownikom pracy. Dworzec kolejowy w Moskwie, gmach administracji kolei oraz przylegające place i ulice uderowane były transparentami oraz ogromnych rozmiarów portretami przodowników pracy. W Moskwie, Kijowie, Leningradzie i innych miastach odbyły się potem zabawy ludowe i koncerty pod gołym niebem.

Na przyszły rok...

Rzym, 3 sierpnia (P). Dziennik ateński „Embros" wyraża zaniepokojenie na skutek przedłużania się walk na froncie. Pismo stwierdza, że rząd przyrzekał zwycięstwo nad „rebeliantami" w ciągu 3 do 4 tygodni. Tymczasem rząd domaga się ciągle nowych efektywów.

W dalszym ciągu dziennik przypomina, że generał amerykański Van Fleet, szef misji wojskowej, który przepowiadał zniszczenie armii demokratycznej w ciągu 4 tygodni, przesuwa termin do jesieni. Król Paweł jest jeszcze bardziej pesymistycznie nastrojony. Przemawiając do żołnierzy w Kosani, oświadczył: „Na przyszły rok będziecie mogli rozkoszować się szczęściem rodzinnym".

Pierwszy artykuł Togliatti'ego po opuszczeniu szpitala

Rzym, 3 sierpnia (P). Dziennik „Unita" zamieścił w dniu 1 bm. artykuł Palmiro Togliatti'ego, napisany już po opuszczeniu szpitala i zatytułowany: „Do wszystkich towarzyszy i przyjaciół".

W artykule tym, po wyrażeniu głębokiej wdzięczności chirurgom i personelowi lekarskiemu, którzy uratowali mu życie, Togliatti stwierdza, że dopiero niedawno dowiedział się o potężnym ruchu protestu i walce mas pracujących, jakie objęły całe Włochy po dokonanym na niego zamachu.

Togliatti podkreśla, że fala gniewu i oburzenia nie zerwała się we Włoszech tylko z powodu jego osoby. „Zamach dokonany w obecności agentów policji — pisze przywódca komunistów włoskich — na jednego z przedstawicieli narodu, któremu zarzucić można tylko to, że zawsze bronił sprawy wolności mas pracujących, walczył o dobrobyt ubogich i o niepodległość narodową kraju — jest faktem o doniosłym znaczeniu, jest objawem głębokiego kryzysu i kryje w sobie niebezpieczeństwo zagrażające całemu narodowi włoskiemu. W zasadzce przyczaiły się siły, które przygotowują zupełną likwidację odzyskanej wolności, siły, które pragną pchnąć kraj na drogę zbrodniczych awantur wojennych, na drogę służenia imperialistom cudzoziemskim. Zamach ten oznacza wreszcie, że w samym kraju są ludzie, którzy za wszelką cenę pragną utrzymać stan trwałego wrzenia, rozbić jedność narodu i wzniecić płomień wojny domowej".

Wyspa Hainan sprzedana

Nankin, 3 sierpnia (API). Rząd nankiński za pomoc udzieloną przez Stany Zjedn. przeciwko armii wyzwoleńczej, nie tylko spełnia warunki polityczne, dyktowane przez departament stanu, ale również wyprzedaje bogactwa naturalne kraju. Dzienniki rządowe podają niedwuznacznie do wiadomości, że sprzedaż przez rząd nankiński bogactwa wyspy Hainan stała się zupełnie jawna.

Dziennik „Kua Sinbao" stwierdza, że eksperci amerykańscy dokonywują na tej wyspie ciągłych badań, a jeden z oddziałów rejonu administracyjnego w Gua-Ndunie otrzymał rozkaz zebrania informacji, dotyczących wszystkich gałęzi produkcji. Informacje te będą przedstawione ekspertom amerykańskim, zgodnie z planem opracowanym przez przedstawicieli amerykańskich i rządu nankińskiego.

Amerykanom oddaje się źródła rudy żelaznej, rejony rybackie, przedsiębiorstwa kopalń soli i cukrownie. Jednocześnie urzeczywistnia się plan budowy wojskowo-morskiej bazy Juzing-Port.

Nie dostali gazów...

Nowy Jork, 3 sierpnia (API). Zgodnie z oświadczeniem radia amerykańskiego, grecki minister wojny, Stratos, zarzuca władzom amerykańskim i gen. Wedemeyerowi niedotrzymanie obietnic dotyczących dostarczenia gazów trujących do Grecji. Min. Stratos zamierzał zużytkować gazy trujące przeciwko armii demokratycznej podczas ofensywy na Grammos.

Zaniedbania gospodarcze krajów Azji wynikiem polityki kolonialnej

Genewa, 3 sierpnia (P). Rada gospodarczo-społeczna ONZ przystąpiła do rozpatrywania projektu rezolucji nad sprawozdaniem komisji gospodarczej dla Europy i zgłoszonych do niego poprawek. Rada powołała komisję redakcyjną, która opracować ma ostateczny tekst projektu rezolucji.

W toku debat nad sprawozdaniem komisji gospodarczej dla Azji i Dalekiego Wschodu zabrał głos delegat radziecki Arutunian. Stwierdził on, że głównym zadaniem tej komisji, podobnie jak i komisji dla Europy, jest udzielenie skutecznej pomocy zniszczonym krajom. Główną przyczyną zacofania gospodarczego krajów Azji i Dalekiego Wschodu jest kolonialna polityka Metropolii. Działalność komisji powinna zmierzać w kierunku zapewnienia rozwoju gospodarczego krajów Azji i Dalekiego Wschodu zgodnego z interesami narodów kolonialnych a nie państw kolonialnych. Rozwój ten winien stać się podstawą narodowego wyzwolenia tych krajów. Jednym z zasadniczych warunków uzyskania przez te kraje niepodległości jest rozwój przemysłu, w tym również przemysłu ciężkiego. Niestety w komisji ujawniły się tendencje do podporządkowania tej pracy interesom państw kolonialnych, jakkolwiek czyni się to w postaci zamaskowanej. Przejawem tych tendencji są m. in. próby ograniczenia udziału kolonii lub b. kolonii i półkolonii jak np. Indonezji i Vietnamu, w pracach komisji.

Arutunian wniósł następnie rezolucję, przewidującą udzielenie krajom Azji i Dalekiego Wschodu pomocy w rozwoju handlu, przemysłu i rolnictwa.

Propozycja min. Wyszyńskiego w sprawie kontroli Dunaju

Belgrad, 3 sierpnia (API). Agencja Reutera podaje dziś streszczenie propozycji radzieckiej, przedstawionej na konferencji dunajskiej przez ministra Wyszyńskiego na temat kontroli międzynarodowej Dunaju.

Propozycja radziecka przewiduje utworzenie komisji, w skład której wchodziłyby państwa, przez które rzeka przepływa.

Francja i Anglia nie brałyby udziału w komisji dunajskiej, jednakże żegluga byłaby wolna i otwarta dla statków handlowych i dla towarów wszystkich państw, których opłaty za korzystanie z portów będą identyczne. Siedzibą nowej komisji ma być Gałacz w Rumunii. W skład komisji weszliby przedstawiciele wszystkich państw naddunajskich, po jednym z każdego z tych państw. Projekt przewiduje również istnienie dwóch specjalnych administracji rzecznych, jednej w dolnej części rzeki, złożonej z przedstawicieli ZSRR i Rumunii, i jednej dla obszaru „żelaznych wrót", reprezentującej Jugosławię i Rumunię. Statki wojenne krajów pozadunajskich nie będą miały prawa używania rzeki. Dla pokrycia wydatków na utrzymanie żeglugi, państwa naddunajskie będą uprawnione do podniesienia opłat za żeglugę, w zależności od kosztów utrzymania. Projekt radziecki przewiduje poza tym osiągnięcie porozumienia odnośnie zobowiązań dawnej europejskiej komisji dunajskiej w sprawie kredytów, udzielonych jej przez Anglię, Francję, ZSRR i inne kraje. Zobowiązania te mają być uznane za nieistniejące.

Zgodnie z postaniowieniami rady ministrów spraw zagranicznych, Austria weszłaby do komisji dopiero po zawarciu traktatu pokojowego.

W ścisłej tajemnicy

Przemysł francuski pod nadzorem amerykańskim

Praga, 3 sierpnia (S). Agencja Telepress podaje wiadomość z Paryża, że rokowania prowadzone w ubiegłym tygodniu między przedstawicielami rządu Francji i Stanów Zjednoczonych doprowadziły do zawarcia porozumienia w sprawie utworzenia francusko-amerykańskiej komisji nadzoru francuskiego przemysłu.

Nie ustalono jednak terminu wszczęcia działalności komisji. W francuskich kołach politycznych utrzymują, że w związku z konfliktem, jaki wynikł w analogicznej sprawie w Wielkiej Brytanii mało prawdopodobne jest, aby te decyzje wprowadzono w życie w najbliższej przyszłości.

Według agencji Telepress, Paul Reynaud, minister finansów i ekonomii w rządzie André Marie sprzeciwia się również natychmiastowemu utworzeniu francusko-amerykańskiej komisji, a to ze względu na silną opozycję opinii publicznej. Reynaud obawia się, że mogłoby to utrudnić realizację jego zasadniczych koncepcji, polegających na reprywatyzacji przemysłu francuskiego.

W konkluzji agencja Telepress utrzymuje, że t. zw. francusko-amerykańska komisja koordynacyjna istnieje już nieoficjalnie we Francji. W skład jej wchodzą przedstawiciele francuskiego stowarzyszenia producentów, oraz przedstawiciele niektórych amerykańskich trustów np. Radio Corporation i General Electric Company.

Plan Marshalla pogłębi inflację w USA

Senator Taylor o prasie amerykańskiej

Nowy Jork, 3 sierpnia (P). Przemawiając w stanie Michigan, kandydat na stanowisko wiceprezydenta USA z ramienia partii postępowej — senator Glen Taylor — ostro potępił amerykańską prasę reakcyjną, oskarżając ją o zniekształcanie i nie zamieszczanie wiadomości, które sprzeczne są z interesami wielkich kapitalistów, oraz o rozpowszechnianie informacyj zmierzających do oszkalowania i oczernienia ruchów postępowych w kraju.

Mówca wskazał w szczególności na świadome zniekształcanie materiałów, dotyczących niedawnej konwencji partii postępowej w Filadelfii.

Omawiając dotychczasowy przebieg nadzwyczajnej sesji kongresu Taylor stwierdził, że obie partie — demokratyczna i republikańska — świadomie stosują „obstrukcję", aby po kilku dniach zamknąć sesję nie podejmując żadnej decyzji w sprawie zniesienia podatku wyborczego, w sprawie zwalczania inflacji oraz podjęcia budownictwa mieszkaniowego.

Taylor oświadczył, że zarówno w rządzie jak i w partii republikańskiej i demokratycznej decydujący głos posiadają militaryści. Zaznaczył on również, że plan Marshalla jeszcze bardziej pogłębi inflację w USA, gdyż jego głównym celem jest zagwarantowanie zysków „złym siłom", które kontrolują obie stare partie.

W końcu Taylor wezwał obywateli amerykańskich do poparcia partij postępowej w zbliżających się wyborach.

Terror w Hiszpanii

Tragiczny apel radiostacji „Pirenaica"

Paryż, 3 sierpnia (P). Hiszpańska radiostacja powstańcza „Pirenaica" donosi, że Franco prowadzi w dalszym ciągu akcję eksterminacyjną przeciwko hiszpańskim żywiołom demokratycznym.

Frankistowski trybunał wojskowy w Albacete, skazał na śmierć 5 republikanów hiszpańskich: Sebastiana Moya, Jose Criado, Jose Mateosa, Mario Lozano i Evaristo Rubio. Szósty spośród oskarżonych, Manuel Ruiz, skazany został na 30 lat ciężkich robót.

Należy przypomnieć, że kilkanaście dni temu 8 innych demokratów hiszpańskich zostało skazanych na śmierć przez frankistowski trybunał wojskowy w Ocania. 16 oskarżonych otrzymało wyroki od 6 do 30 lat więzienia.

Korespondenci pism zagranicznych z Madrytu donoszą, że przed trybunałem wojskowym w Barcelonie stanie wkrótce około 80 antyfaszystów hiszpańskich. Wielu spośród nich grozi kara śmierci.

5 oskarżonych postradało zmysły wskutek tortur zadanych im w czasie śledztwa.

Poza tym w Ocania przygotowuje się 6 dalszych procesów politycznych, w czasie których sądzeni będą przede wszystkim hiszpańscy działacze związkowi z Jose Satue na czele.

„Ośmielony przez poparcie międzynarodowych czynników reakcyjnych — stwierdza rozgłośnia Pirenaica — Franco prowadzi w dalszym ciągu swe dzieło eksterminacji narodu hiszpańskiego. Cały świat demokratyczny powinien jak najenergiczniej zaprotestować przeciwko terrorowi antyfaszystów hiszpańskich, którym grozi śmierć".

*** Samolot brytyjski typu Lancaster rozbił się w niedzielę w pobliżu Mauripur (przedmieście Karachi, Indie). W katastrofie zginęło 3 Anglików i 1 Irlandczyk.**

Bunt wśród delegatów do ONZ

Nowy Jork, 3 sierpnia (A). Korespondenci prasy amerykańskiej donoszą, że wśród delegatów do ONZ i członków sekretariatu generalnego panuje wielkie wzburzenie w związku z niesłychanym zachowaniem się amerykańskiego departamentu stanu. Jak wiadomo, min. Marshall mianował przed kilku dniami specjalną 3-osobową komisję, której zadaniem ma być sprawdzenie, czy wśród delegatów i urzędników ONZ nie ma „ludzi niebezpiecznych dla USA".

Władze amerykańskie traktują ONZ jak podległą sobie instytucję z całkowitym lekceważeniem zatrzeżonych praw. Tak na przykład głośne były niedawno wypadki nieudzielenia zezwoleń na wjazd lub pobyt w USA dziennikarzom akredytowanym przy ONZ. Spotkało to między innymi korespondenta paryskiego „Humanité" Pierre Courtade'a oraz dziennikarza greckiego i hinduskiego.

W związku z tym wśród delegatów ONZ szerzy się formalny bunt, którego wynikiem może być złożenie wniosku o przeniesienie siedziby ONZ do Europy. Korespondent „United Press" jest zdania, że wniosek taki mimo opozycji delegatów amerykańskich, uzyskałby większość.

Nowy most Budapesztu

Budapeszt, 3 sierpnia (P). W niedzielę dokonano uroczystego otwarcia mostu, łączącego Peszt z Budą. W uroczystości wzięli udział: premier Dinnyes, wicepremier Rakosi, przyszły prezydent republiki Szakasits, minister Reik, minister wojny Veres oraz wybitni przedstawiciele świata politycznego. Wobec kilkudziesięciotysięcznego tłumu, przemówienia wygłosili: minister komunikacji Geroe i prezydent Budapesztu Hognar.

*** Włoska rada ministrów postanowiła podwyższyć z dniem 9 bm. opłaty pocztowe i telegraficzne o 40—50 proc.**

*** Trybunał w Rzymie zniósł poprzedni wyrok sądu w sprawie konfiskaty mienia b. faszystowskiego ministra spraw zagr. Włoch i zięcia Mussoliniego hr. Ciano.**

Znowu strzały w Palestynie

Repatriacja Arabów jest niemożliwością

Oświadczenie żydowskiego ministra spraw zagranicznych

Tel-Aviv, 3 sierpnia (obsł. wł. API). Pierwszy konwój żydowski od czasu rozpoczęcia rozejmu w dniu 18 lipca, był wczoraj ostrzeliwany przez Arabów na drodze między Tel-Aviv i Jerozolimą. Arabowie strzelali z pozycji znajdujących się w pobliżu klasztoru Trapistów w Latrun. Konwój był eskortowany przez 4 samochody z obserwatorami, z których kilku doznało obrażeń wyskakując z samochodu do rowu. Konwój dotarł cało do Jerozolimy.

Amman, 3 sierpnia (obsł. wł. API) Rozjemca ONZ dla Palestyny hr. Folke Bernadotte przybył wczoraj do Ammanu w celu przeprowadzenia rozmów z królem Transjordanii Abdullahem. Rozmowy te dotyczą demilitaryzacji Jerozolimy, problemu uchodźców arabskich, oraz ogólnych zagadnień kwestii palestyńskiej. Dzisiaj Bernadotte odleci do Jerozolimy.

Rzecznik Bernadotte'a oświadczył dziś w Ammanie, że obserwatorzy ONZ oraz patrole morskie i powietrzne wzdłuż wybrzeża Palestyny będą obserwowały dwa statki, wiozące ładunek broni dla Żydów, które znajdują się w tej chwili w drodze.

Amman, 3 sierpnia (obs. wł. API). Bernadotte oświadczył wczoraj, że demilitaryzacja Palestyny będzie niemożliwa bez międzynarodowej siły policyjnej, której utworzenie, organizacja i wysłanie zajmie Narodom Zjednoczonym przynajmniej dwa miesiące. Bernadotte zapowiedział, że zamierza zorganizować pomoc międzynarodową dla bezdomnych uchodźców arabskich.

Tel-Aviv, 3 sierpnia (obsł. wł. API). Minister spraw zagranicznych Państwa Żydowskiego Mosze Szertok w odpowiedzi na pytanie Bernadotte'a dotyczące oficjalnego stanowiska Żydów w sprawie uciekinierów arabskich, wyliczył 9 przyczyn, dla których uciekinierzy nie mogą powrócić do domów w tej chwili. Szertok oświadczył, że jakkolwiek repatriacja byłaby zgodna z zasadami humanitaryzmu, nowo utworzone państwo musi mieć przede wszystkim na względzie aspekty polityczne, militarne i ekonomiczne tej sprawy. Powrót wielkiej ilości Arabów do ośrodków strategicznych jak Jaffa i Haifa jest niemożliwy w chwili, gdy państwa arabskie grożą wznowieniem działań wojennych. Exodus Arabów palestyńskich z 1948 r. jest jednym z tych katastrofalnych zjawisk, które, jak wykazuje doświadczenie innych krajów, zmieniają bieg historii. Państwo Żydowskie zamierza omawiać sprawę uchodźców, kiedy państwa arabskie będą gotowe do zawarcia traktatu pokojowego.

Żniwa na Kubaniu



Żniwa w Związku Radzieckim dały w tym roku dawno nienotowane plony. Przyczyniły się do tego korzystne warunki klimatyczne, ale przede wszystkim jest to wynikiem umiejętnej gospodarki. Rewolucja społeczna przed 30 laty pociągnęła za sobą rewolucję techniczną i dziś uprawa roli nowoczesnymi zmechanizowanymi sposobami i przy użyciu nawozów sztucznych daje o wiele lepsze niż dawniej plony. Na polach Kubania, jednego z najurodzajniejszych okręgów ZSRR, starzy, którzy pamiętają dobre czasy, gdy kosiło się tu tylko ręcznie wraz z młodymi, którzy urodzili się i wzrośli w nowych warunkach, prowadzą traktory i żniwiarki (na zdjęciu).

Szczegóły układu z Bizonią

Co zyskują U. S. A.?

Frankfurt, 3 sierpnia (API). We Frankfurcie zostały opublikowane szczegóły układu gospodarczego zawartego dnia 14 lipca między Stanami Zjedn. a gubernatorami Bizonii.

Szczegóły te jasno uwydatniają rolę USA wobec gospodarki niemieckiej.

Przedstawiciele Waszyngtonu zawsze z zaciekłym uporem stawiali przeszkody na drodze słusznych żądań odszkodowaniowych ze strony krajów, dotkliwie poszkodowanych agresją niemiecką. Ulubionym ich chwytem było przybieranie pozy „humanitarnych" rozjemców. Poza ta świetnie ułatwiała im przygotowania jeszcze jednego terenu eksploatacji dla kapitału monopolistycznego.

Oprócz olbrzymich zysków w postaci złota, węgla, złomu żelaznego itp., jakie okupanci amerykańscy wywieźli z Niemiec, monopole USA wyciągają teraz ręce po nowe zdobycze, dając swym kapitałom zagranicznym nieograniczone prawo penetracji w gospodarkę Bizonii.

Układ 14 lipca składa się z 11 artykułów i wszedł już w życie z ważnością do 30 czerwca 1953 r. Odrazu w pierwszych artykułach stwierdzono, że pomoc w ramach planu Marshalla daje prawo do żądania spłat od Niemiec — co w rzeczywistości stanowi obciążenie na hipotekę, niewątpliwie wysoce korzystne dla wierzyciela.

W artykułach następnych znajduje się uzasadnienie gwarancji transferowych dla amerykańskich inwestycji prywatnych. W ten sposób zostały zawczasu obalone ewentualne tamy, jakie mogły powstać na drodze infiltracji kapitału amerykańskiego do gospodarki zachodnio-niemieckiej.

Komitet solidarności narodowej we Włoszech

Rzym, 3 sierpnia (API). Z inicjatywy włoskiej partii komunistycznej został utworzony komitet solidarności narodowej dla walki przeciwko reżimowi antydemokratycznemu.

Komitet wydał apel, ogłoszony przez dziennik „Unita", treści następującej:

„Pokój jest w niebezpieczeństwie, wolność zostaje pogwałcona i miliony robotników pozostaje bez pracy. Naród włoski pragnie ustroju, któryby zagwarantował pokój, wolność i pracę. Ponownie zjednoczyły się siły dążące do faszyzmu i wojny".

Komitet zawiadamia wszystkich potrzebujących opieki i pracy, że w miarę możności będzie im dążył z pomocą.

Wypowiedź Harry Polliťa

Rząd Partii Pracy stwarza chaos gospodarczy

Londyn, 3 sierpnia (PR). Sekretarz generalny brytyjskiej partii komunistycznej Harry Pollit w artykule opublikowanym w „Daily Worker" oskarża rząd Partii Pracy o zdradę ruchu robotniczego.

„Od brytyjskiej klasy robotniczej — pisze Pollit — żąda się lojalności, nie utrudniania pracy rządowi, milczenia i nie przeciwstawiania się polityce rządu, chociaż robotnicy uważają ją za zgubną. Wzywa się do poparcia tej niebezpiecznej postawy, gdyż rząd Partii Pracy stwarza chaos gospodarczy, który doprowadzić może masy do nędzy. Rząd premiera Attlee prowadzi na rozkaz Stanów Zjednoczonych politykę zagraniczną, która zagraża pokojowi i nie ma nic wspólnego z podstawowymi zasadami ruchu robotniczego.

„Lojalność — konkluduje Pollit — jest rzeczą doskonałą, ale tylko wówczas gdy jest zgodna z zasadami, na których opiera się ruch robotniczy. Może okazać się niebezpieczną, gdy wpływa na osłabienie ruchu robotniczego i na wzmocnienie pozycji wrogów klasy robotniczej".

Eksplozje w Kairze

Londyn, 3 sierpnia (P). W niedzielę po południu, w centrum Kairu nastąpiło kilka silnych eksplozyj, nie powodując jednak większych szkód materialnych. Tylko nieliczni przechodnie zostali ranni odłamkami. Śledztwo wykazało, że eksplozje wywołane zostały wybuchem bomb, umieszczonych na klatce schodowej jednego z budynków. Rząd wyznaczył nagrodę w wysokości 10 tysięcy funtów za wykrycie sprawców podłożenia bomb.

W kołach kairskich wyrażany jest pogląd, że sprawcy rekrutują się z szeregów ekstremistów egipskich, zrzeszonych w „bractwie muzułmańskim".

List otwarty b. ambasadora jugosłowiańskiego w Bukareszcie

Bukareszt, 3 sierpnia (API). Oficjalny organ rumuńskiej partii komunistycznej „Scanteia" opublikował dziś list otwarty b. ambasadora jugosłowiańskiego w Bukareszcie, Radonia Gołubowicza, który odmówił powrotu do Jugosławii po zawieszeniu go w czynnościach.

Gołubowicz pisze m. in.: „Proszę was o opublikowanie tego listu, ponieważ obecne kierownictwo Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej nie pozwoliłoby na zamieszczenie mego oświadczenia w dziennikach jugosłowiańskich. Dopiero w ostatnich miesiącach miałem możność przekonać się, że przywódcy naszej partii, kierowani przez Tito, stopniowo oddalali się od ruchu międzynarodowego proletariatu i weszli na drogę nacjonalizmu. Ostatecznie uświadomiłem sobie ten fakt po kongresie Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Kongres ten wykazał, że Komitet Centralny KPJ idzie po linii pogłębiającej przepaść między Komunistyczną Partią Jugosławii a partiami komunistycznymi innych krajów. Wewnątrz KPJ panuje terror. Wszyscy towarzysze, którzy choćby w naskromniejszej formie wyrażali brak zgody na obecne stanowisko Komitetu Centralnego KPJ, zostali wydaleni z partii lub zmuszeni do odwołania swych poprzednich opinii. Wielu z nich uwięziono.

W zakończeniu swego listu Gołubowicz stwierdza: „Niecna polityka antyradziecka prowadzona przez obecne kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosłowiańskiej, jest zgubna dla naszej partii i dla naszego narodu. Polityka ta może odrodzić w Jugosławii burżuazję i przeistoczyć nasz kraj w kolonię imperializmu. Jako komunista nie mogę zgodzić się z tego rodzaju polityką i dlatego podałem się do dymisji".

Zatopek pokonany

Reiff zwycięzcą na 5 km. — Pierwszy złoty medal Blankers-Koen. — Porażka Hanssenna na 800 m. — Deszcz zamienia bieżnię w jezioro.

(Obsługa własna „Dziennika Polskiego")

Po niedzielnej przerwie w Igrzyskach Olimpijskich z dużą niecierpliwością oczekiwano na poniedziałkowy bieg na 5.000 m. Niestety Zatopek nie zdobył drugiego złotego medalu. Na zamienionej w wielkie jezioro bieżni po deszczu, który spadł po południu, lepiej czuł się Belg Reiff, który też zdołał pokonać świetnego biegacza czeskiego. Z polskich sportowców miał startować w rzucie dyskiem Łomowski, jednak kierownictwo postanowiło go wycofać, ze względu na brak szans w tej konkurencji. Łomowski startuje we wtorek w pchnięciu kulą.

Wyniki Igrzysk w poniedziałek:

LEKKOATLETYKA

100 m pań (finał): 1. Blaukers-Kehn Holandia 11,9 sek., 2. Manley Anglia 12,2, 3. Strickland Australia 12,2, 4. Meyers Kanada, 5. Jones Kanada, 6. Thompson Jamajka.

*

800 m. Stawka zawodników była bardzo wyrównana. Najlepszym tego dowodem, że 2 pierwszych uzyskalo czasy lepsze od dotychczasowego rekordu olimpijskiego, a trzeci rekord ten wyrównał. Dotychczasowy rekord wynoszący 1:49,8, należał do Anglika Hampsona i był ustanowiony w 1932 r. W finale kolejność na mecie była następująca: 1) Whitfield (USA) 1:49,2 min., 2) Wint (Jamajka) 1:49,5 min., 3) Hansenne (Francja) 1:49,8 m., 4) Barten (USA) 1:50,1 min., 5) Bengsson (Szwecja) 1:50,5 min., 6) Chambers (USA) 1:52,1 min.

*

5000 m: 1) Reif (Belgia) 14,17.6, 2) Zatopek (CSR) o 1 m w tyle, 3) Slijkhuis (Holandia) o 30 m, 4) Ahlden (Szwecja).

Zatopek zmęczony biegiem na 10 m nie mógł odeprzeć ataku Reifa na 9 okr. (3.5 km) i mimo wspaniałego finiszu, którym minął Slijkhuisa, niestety nie zdołał odrobić 30-metrowej przewagi, jaką uzyskał nad nim Reif. Bieg odbywał się na ciężkiej, błotnistej bieżni i wymagał olbrzymiego wysiłku.

*

Skok o tyczce: 1) Smith USA 430 cm. 2) Kataja Finlandia 420 cm. 3) Richard USA.

*

Rzut dyskiem: 1. Consolini Włochy 52,78 m, 2. Tossi Włochy 51,78 m, 3. Gordien USA 50,77 m (wszyscy ci trzej miotacze pobili rekord olimpijski należący do Carpentier USA 50,48 m), 4. Ramstad Norwegia 49,21 m, 5. Kliks Węgry 48,21 m, 6. Rutonieni Finlandia 47,33 m.



Consolini

*

200 m panów (ćwierćfinał): I: 1) Mc Kenley (Jamajka) 21,3. 2) Evel (USA) 21,8. 3) Valle (Anglia) 22,0. II: 1) Bourland (USA) 21,3. 2) Treloar (Australia) 21,5. 3) Na Silva (Brazylia) 22,0. III: 1) La Beach (Panama) 21,7. 2) Laing (Jamajka) 22,8. 3) Van Heerden (Afryka Płd.) 22,9. IV: 1) Patton (USA) 21,4. 2) Corquodale (Anglia) 21,8. 3) Chacon (Kuba) 22,0.

PŁYWANIE

100 m pań (finał): 1) Anderson Dania 66,3 sek. 2) Curtis USA 66,5 sek. 3) Vressen Holandia 67,6 sek. 4) Harup Dania. 5) Fredin Szwecja. 6) Schumacher Holandia.

*

Sztafeta 4×200 m. Do finału zakwalifikowały się trzy pierwsze zespoły z dwóch przedbiegów oraz 2 dalsze z najlepszymi czasami. Grupę finałową stanowią: Węgry, USA, Argentyna, Brazylia, Francja, Jugosławia Szwecja, Meksyk.

W eliminacjach uzyskano następujące wyniki: I przedbieg: 1) Węgry 8:53,6 min., 2) USA 8:55,9, 3) Argentyna 9:16,9, 4) Brazylia 9:19,9. — II przedbieg: 1) Francja 9:08.8, 2) Jugosławia — 9:12,4, 3) Szwecja 9:12,9, 4) Meksyk 9:23,4.

PIŁKA WODNA

Na polecenie międzynarodowej Federacji pływackiej powtórzono 2 mecze w piłce wodnej z I rundy, uwzględniając protesty złożone przez Egipt i Jugosławię. Egipt wprawdzie wycofał swój protest odnośnie meczu z Węgrami, jednak na wniosek Anglii mecz powtórzono, ponieważ Egipt mając lepszy stosunek bramek kwalifikował się do II rundy, podczas gdy drużyna angielska odpadała z dalszych rozgrywek. Anglii to jednak nie pomogło, gdyż w powtórzonym meczu Węgry pokonały Egipt tylko 5:2 i Egipt ma więc w dalszym ciągu lepszy stosunek bramek niż Anglia i zakwalifikował się do dalszej rundy.

W drugim z powtórzonych meczów Jugosławia zremisowała z Włochami 4:4, obydwa spotkania odbyły się bez udziału publiczności.

SZERMIERKA

Finał we florecie męskim w konkurencji drużynowej wygrała Francja —3, 2. Włochy — 2, 3. Belgia — 1, 4. USA — 0 zwycięstw.

Spotkania finałowe: Francja—USA 14:5, Włochy—Belgia 11:5, Belgia—USA 9:7, Francja—Włochy 8:8 (stosunek trafień 62:60), Włochy—USA 9:5, Francja—Belgia 9:2.

*

Floret w konkurencji indywidualnej żeńskiej wygrała w finale: Ilona Elek (Węgry) 6 zwycięstw. 2) Lachmann (Dania) 5 zwycięstw. 3) Muller-Preis (Austria) 5 zwyc. 4) Cerra (USA) 5 zwyc. 5) Filz (Austria) 4 zwyc. 6) Elek (Węgry) 1 zwyc.

PIŁKA NOŻNA:

Korea—Meksyk 5:3 (2:1).
Szwecja—Austria 3:0.
Turcja—Chiny 4:0.
Włochy—USA 9:0 (2:0).

STRZELANIE

Mistrzem olimpijskim w strzelaniu z pistoletu małokalibrowego na 50 m został Vasquez (Peru) zdobywając 545 pkt. na 600 możliwych. Miejsca 2—4 zajęli „ex aequo": Ullman (Szwecja), Schnyder (Szwajcaria), Benner (USA) — po 539,5 pkt., 5) Rhyner (Szwajcaria) 536 pkt. 6) Ganzales (Hiszpania) 534 pkt.

ZAPAŚNICTWO

Tytuł mistrza olimpijskiego w zapasach w stylu wolnym w wadze muszej zdobył mistrz Europy Fin Viitala przed Balamirem (Turcja) i Johanssonem (Szwecja). Viitala nie przegrał w turnieju żadnej walki. W ostatnim spotkaniu pokonał on Szweda Johanssona na punkty.

JACHTING

W poniedziałek rano rozpoczęły się w Torquay olimpijskie zawody jachtowe. Otwarcie zawodów odbyło się bardzo uroczyście. Sztafety biegaczy przeniosły z Wembley do Torquay specjalną pochodnię, którą zapalono drugi znicz olimpijski. W chwili zapalenia znicza wypuszczono kilkaset gołębi oraz rozległy się strzały armatnie. Na otwarciu zawodów obecnych było ponad 20 tys. widzów.

Program olimpijski 3 sierpnia

Trójskok, pchnięcie kulą (panów), 200 m (panów, półfinał i finał), 110 m. pł. (przedbiegi), 3.000 m z przeszkodami (eliminacje), 80 m pł. pań (przedbiegi), floret indywidualny panów, spotkania eliminacyjne w piłce nożnej (według losowania), zapasy, 5-bój nowoczesny, strzelania, jachting i pływanie.

*

Komitet Olimpijski podał do wiadomości, że 2 przedbiegi w chodzie na 10 km zostały odłożone na wtorek.

*

Rekordowa ilość zgłoszeń do skoku w dal i do pchnięcia kulą w konkurencjach kobiecych, spowodowała konieczność rozegrania przedbojów, które odbędą się w środę rano. Finały rozegrane będą w środę po południu. W pchnięciu kulą startuje 20 zawodniczek, a w skoku w dal — 30.

Grudziądz — Orlęta (Kraków) 2:1 (1:1)

Reprezentacja Orląt krakowskich przegrała z reprezentacją Grudziądza 1:2 (1:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: Nawrocki I i Nawrocki II, dla Orląt Wawrzusiak.

Rozmieszczenie przemysłu w Polsce



Rozmieszczenie przemysłu w Polsce przedwojennej pokrywało się prawie w stu procentach z rozmieszczeniem bogactw naturalnych. Sytuacja taka niewątpliwie gospodarczo słuszna, jeżeli chodzi o górnictwo i przemysł opierający się w większości na miejscowych kopalniach — nie ma jednak uzasadnienia ekonomicznego, jeżeli chodzi o większość przemysłu przetwórczego. Taki niezdrowy stan notujemy przede wszystkim na Śląsku, gdzie obok górnictwa i hutnictwa skupiło się szereg ośrodków innych przemysłów. Przemysły te miały niewątpliwie łatwy start życiowy z uwagi na bliskość węgla i związaną z nim rozbudowaną energetykę, ale z drugiej strony powodowały na skutek nagromadzenia licznych zakładów produkcyjnych na małym stosunkowo terenie niedobory lub nadwyżki na rynku pracy. Równocześnie na odleglejszych terenach produkty z śląskiego ośrodka przemysłowego na skutek kosztów transportu stawały się zbyt drogie. Jeszcze jeden moment bardzo istotny, przemawiający za decentralizacją przemysłu to fakt, że rozrzucone po całym kraju ośrodki przemysłowe z łatwością mogą przyjąć całą nadwyżkę ludności miejscowej, nie znajdującą zatrudnienia w rolnictwie i automatyczne przyczynić się do wyrównania warunków bytu w różnych częściach państwa.

Po tej linii idą współczesne plany zagospodarowania kraju. Zasadniczo poza górnictwem i częściowo tylko hutnictwem, nowe zakłady przemysłowe znajdują pomieszczenie poza Śląskiem, możliwie równomiernie na terenie całego kraju. Plany te posiadają duże znaczenie gospodarcze i społeczne. Celem jest zlikwidowanie podziału na Polskę A, B, C — na tereny bogate i biedne. Dążenia do przebudowy struktury gospodarczej państwa na kraj przemysłowo-rolniczy realizowany będzie nie tylko w skali ogólnokrajowej, ale również na terenie poszczególnych części kraju.

Obecna sytuacja, jeżeli chodzi o rozmieszczenie ośrodków przemysłowych w Polsce, uwzględniając również naturalne bogactwa poszczególnych terenów przedstawia się następująco: największym ośrodkiem, biorąc pod uwagę liczbę zatrudnionych robotników, jest okręg śląski skupiony wokół Katowic, Chorzowa, Zabrza, Gliwic. Drugi co do wielkości ośrodek to Łódź, następnie kolejno Warszawa, Poznań, Gdańsk—Gdynia, Wrocław, skupisko ośrodków w województwie dolnośląskim, Kraków i okręg Piotrków—Tomaszów—Radom. Tereny między tymi ośrodkami i poza nimi robią na mapce rozmieszczenia przemysłu w Polsce wrażenie pustyni z nielicznymi oazami.

W dziecięcym raju

Najpiękniejszym uśmiechem ludzkości jest uśmiech szczęśliwego dzieciństwa. Nie uprzywilejowanego dzieciństwa możnych, ale tego ze społecznych nizin, z mas robotniczo-chłopskich. I też nie w sporadycznych, rzadkich, wypadkach, ale w skali powszechnej.

Oglądać taki uśmiech w skondensowanej, zbiorowej formie, to najwspanialsza radość i najpiękniejsze nadzieje. To także wyraz zwartości form organizacji społecznej, która wywołuje beztroski śmiech szczęśliwego, czy choćby tylko pogodnego dzieciństwa.

Po taki właśnie uśmiech przyjechać trzeba do Piwnicznej. W konsekwencji dobrze pojętej i właściwie postawionej troski o dziecko, całe uzdrowisko zamienione zostało w jeden olbrzymi dzieciniec, raj, w którym zamiast bladolicych aniołków buszuje opalona zgraja urwiszów. Cicha mieścina szumi młodością jak lipa, którą w lipcowy czas obsiadł rój pszczół. Różnica w tym tylko, że tamte zbierają wosk i miód, a te — zdrowie i radość.

Więc dzieci. Pełno ich tu. Co willa, co dom, co krok. Ich głośne rozhowory, ich śmiech dominuje tu wszechwładnie. Ponad zbójnickie pieśni Popradu, ponad soczystą zieleń, w której tonie miasteczko, stanął, jak łuna, tamten szum weselącej się młodości. Malutka republika malutkich obywateli kipi wielkim gwarem radosnego dzieciństwa.

Są tu dzieci z Jasła, Rybnika, Bytomia i Radomia. Są z innych miejscowości kraju i są te najważniejsze — z obczyzny — z Belgii. Dzieci emigrantów polskich, którzy dawnymi laty poszli na obce ziemie szukać chleba. Jest ich 50. Synowie i córki górników, robotników fabrycznych z Brukseli i przyległych miejscowości.

Wszystkie są w Polsce po raz pierwszy. Większość po polsku jeszcze mniej lub więcej płynnie mówi, ale kilkoro mowy ojców już nie zna. Do takich należy Helenka Kruszyna, córka Polaka i Belgijki. Ale ta się nauczy. Zostaje na rok u babci w Polsce, a gdy wróci na pewno przypomni ojcu piękno ojczystej mowy i być może uratuje od wynarodowienia resztę rodzeństwa.

Pupilem całego domu i całej kolonii jest sześcioletni Henio Kozioł, zwany „koziołkiem". Kędzierzawy brzdąc, szalenie miły, dowcipny i żywy, jak iskra, a przy tym szczery i serdeczny, zdobył hurtem wszystkie serca i cieszy się ogólną sympatią. Jest synem robotnika fabrycznego z Oilly. Najpiękniej pisze po polsku Leokadia Szambelan, córka górnika z Châtelet. Ta ma serduszko jak promyk słońca — gorące i dobre. Szalenie lubi kwiaty i kierowniczkę Domu Turnusowego p. Sotowiczową, której znosi z każdej wycieczki wspaniałe bukiety. Najładniejszą polszczyzną wyraża się Janek Pawłowski z Gontroux. Jest bardzo uczynny i śpiewa piękne polskie piosenki.

Ciekawe są te dzieci. Świetnie odżywione i dobrze ubrane, ogromnie żywe, a przecież nie zgrymaszone, zdyscyplinowane i kulturalne. Są zbyt młode, aby posiadać mocniej skrystalizowane pojęcia narodowościowe, niemniej przecież wpływ obczyzny zaciążył na ich psychice ogromnie. Polskę uważają za daleką „ciocię", którą ostatecznie od czasu do czasu odwiedzić trzeba. Mówią przy tym: w Polsce owszem ładnie, ale u nas lepiej! U nas to znaczy w Belgii. A owo lepiej to może właśnie mnóstwo pomarańczy i czekolad, jakie przywiozły z sobą, a które w Belgii otrzymują tanio i bez ograniczeń.

Są to dzieci odmienne od naszych, o jakiejś przedziwnej, internacjonalnej mentalności. Skutkiem oderwania się od pnia ojczystego usychają w nich kompleksy ojczyźnianych pojęć i uczuć. Stoją na rozdrożu, na pograniczu dwóch narodów, dwóch kultur, dwóch psychik. Jeszcze nie są Belgami, a zarazem polskości w nich też niewiele. Jej rozrost, czy zanik, to tylko kwestia czasu. Ratunek jeden: najszybszy powrót do kraju, lub przynajmniej częste z nim kontakty. Choćby tylko poprzez takie kolonie, w takich domach, jak Państwowy Dom Turnusowy w Piwnicznej.

W takich właśnie. Tylko w takich. Albowiem nad tym domem unosi się jak tęcza najserdeczniejsza dobroć ludzka. Cały zespół pracowników tego domu, to ludzie tacy, dla których uśmiechnięta buzia dziecka równa się najpiękniejszej idei i najwspanialszej radości. Taki uśmiech wywoływać i utrwalać to ich największa pasja i najgorętsze życzenie. Duszą tego zespołu jest kierowniczka Domu Turnusowego p. Elżbieta Sotowiczowa. Nic też dziwnego, że dzieci nazwały ją „mateczką", że ją kochają ogromnie, i że z ich twarzyczek uśmiech nie znika. Ten uśmiech rzesz dziecięcych, to najpiękniejsze dzieło „mateczki" Sotowiczowej.

Również są lubiani i również dzielnie się spisują wychowawczyni p. Zofia Sarama i administrator p. Stanisław Marnik. Nie wolno też pominąć kulinarnych zasług „babci" Zagatowej, świetnej kucharki, która przesmacznymi potrawami najtrwalej chyba zapisuje się w pamięci i... wadze przesuwających się przez dom małych wczasowiczów.

Dobrze się więc stało, że tu właśnie skierowano małych gości z Belgii. Tu bowiem najmocniej odczują ciepło ojczystych stron i dobroć człowieczego serca. A to w tym wypadku jest najważniejsze!

Drogie dzieci z Belgii. Roześmiane i szczęśliwe dzieci nieszczęśliwych ojców, którzy za kawałkiem chleba wędrować musieli w daleki świat — gdy odjedziecie do swoich, zabierzcie z sobą to ciepło i tę dobroć, jako najistotniejszy smak ojczyzny. Zabierzcie wszystkie doznane radości i cały urok polskiej ziemi. Zabierzcie także serdeczne pozdrowienie dla rodzin waszych i wszystkich Polaków w Belgii od „Dziennika Polskiego". Zabierzcie to wszystko, zawieźcie rodzinom waszym i powiedzcie im: gdy tęsknią, gdy cierpią, niech wracają.

Ojczyzna czeka!

JÓZEF BIENIEK

Znowu ofiary kąpieli

W głębinach i wirach rzek, jezior i stawów czyhą śmierć. O tym zapominają lekkomyślni amatorzy kąpieli, nazbyt pewni swej sprawności pływackiej lub szczęścia. Każdego roku wody pochłaniają dziesiątki ofiar, a wszystkie wypadki, przestrogi, nakazy i zakazy nie odnoszą pożądanego skutku.

I znów donoszą dzienniki o tragicznym wypadku utonięcia dwu dziewczynek i nauczycielki w nurtach Wisły. W Białej Górze, w pow. sztumskim, przebywała grupa dzieci na koloniach letnich. Kilka dni temu gromadka dziewcząt postanowiła wykąpać się w Wiśle u ujścia Nogatu. W pewnym momencie 15-lenia Zbigniewa Kwiatkowska zaczęła rozpaczliwie wzywać pomocy. Na ratunek rzuciła się jej siostra Alicja, ale i ona nie mogąc uporać się z wartkim prądem, zniknęła pod wodą. Wówczas dziewczynkom przyszły z pomocą — ich matka, nauczycielka Helena Kwiatkowska, oraz 14-letnia Leokadia Cylanecka. W odmęty skoczył również uczeń Maciej Orłowski. W rezultacie uratowano Alicję Kwiatkowską i Macieja Orłowskiego — natomiast śmierć poniosły Helena Kwiatkowska z córką Zbigniewą i Cylanecką.

Bijemy na alarm! Dość już lekkomyślności, braku poczucia odpowiedzialności ze strony osób starszych i zbyt niskich sankcyj za zażywanie kąpieli w miejscach niebezpiecznych. Ofiarami są nie tylko osoby nie umiejące pływać, lecz również wysportowane. Różne mogą być przyczyny, dla których nawet najlepszy pływak może pójść na dno. Każde młode życie jest nam drogie i jeśli znajdują się jeszcze jednostki, które go nie chronią, trzeba je wreszcie tego nauczyć. Wysokie kary za kąpanie się w miejscach niedozwolonych oraz zorganizowanie stałej i odpowiedzialnej pomocy w kąpieliskach wyznaczonych, musi nareszcie położyć kres tragicznym wypadkom.

Pierwsze
JESIENNE MODELE
przynosi
„Moda i Życie Praktyczne"
Nr. 23-ci
268W1

DOBIESŁAW DAMIĘCKI

Na odjezdnym...

1 Tak się przyjemnie dla mnie złożyło, że pełne cztery miesiące spędziłem w najpiękniejszym chyba mieście Rzeczypospolitej, w Krakowie.

Występy, łącznie z żoną moją Ireną Górską w „Uczniu Diabła" Shawa — w Teatrze Powszechnym, później reżyseria „Zabusi" (Zapolskiej) i wreszcie „Wesele Figara" w Teatrze Starym. Od czasu do czasu wyjazdy „ZASPOWE" do Warszawy, trochę wyjazdów rodzinnych (dwa chłopaki jak dęby w Lasku Cygańskim pod Bielskiem). „I to było by już wszystko", jak mówi Surowa po drugiej kolejce w Gospodzie Aktorów, trochę zresztą przesadzając...

Czuję się w obowiązku podkreślić jako aktor i przewodniczący organizacji aktorskiej, że Kraków ma atmosferę artystyczną wybitnie sprzyjającą wysiłkowi twórczemu. A to: i kamienie krakowskie i ludzie „cywilni" — wyjątkowo wyrobiona publiczność i pracownicy teatrów (artyści, zespół techniczny) — o niespotykanej niemal gdzieindziej ambicji. Zarówno w w Teatrze Powszechnym, jak i w Miejskich, a zaglądałem i do Teatru Rapsodycznego i do „Gromadki" koledzy moi zdobywali się na imponujące osiągnięcia w zakresie swego rzemiosła, a dyrekcje żywym doborem repertuaru i wynalazczością zestawień repertuarowych świetnie uderzały w zainteresowania publiczne. Z radością stwierdzam, że kierownicy teatrów krakowskich nie byli nudni. A to najważniejsze. Niech mi wybaczą, że tak zdawkowo zreferowałem ich działalność, ale mówię po prostu, — a pochwalić, chociaż nieudolnie, zawsze przyjemnie. I wszystko jedno ostatecznie — kto chwali, byle szczerze.

2 Teraz trochę „pro domo sua", „Figara" gram po raz trzeci (Łódź, Warszawa, Kraków). Mimo wszelkich braków tego przedstawienia, z mojej przede wszystkim winy w roli „Figara", — uważam to przedstawienie za „mimo wszystko" bardziej udane niż poprzednie. Z problemem Figara męczę się już od trzech lat. Boję się, że domacam się w nim czegoś bardziej moją ambicję radującego dopiero wtedy, kiedy grać go będzie już (dla mnie oczywiście) nieprzyzwoitością. Nie przesądzę, jeżeli uogólnię, że taki jest los aktora. Kiedy już grać może, to nie... może. Tyle pokarmu dla ewentualnych złośliwców. A teraz serio, jako że ostatecznie — tak źle nie było i nie będzie jeszcze lat kilkanaście, a potem synowie... dorastają... drżyjcie dyskutanci

A więc „Figaro". Jedna z najtrudniejszych sztuk. Bo to i „pianka" panie dziejski i „musujący szampan" i „zdobycie Bastylii" i „uśmiercenie szlachty feudalnej". A to wszystko trzeba razem. Czasem można, a czasem niepodobna. Trzeba się na coś zdecydować. Komedia niewątpliwie polityczna i niewątpliwe burzyła Bastylię. Niewątpliwie rewolucyjna. Tylko z tą rewolucyjnością to jest tak, jak z dzisiejszą „opozycyjną" rewią. Trzy dowcipy o rządzie i „śmiałość" gotowa. A wtedy — wystarczały kpiny z Hrabiego jakiś akcent wolnodumia, kojarzący się automatycznie z życiem ulicy paryskiej, dygocącej buntem i — rewolucja gotowa. Sztuka teatralna — to nie sam tekst i nie interpretacja aktora — to potencjalność skojarzeń z aktualnością. Wtedy kamyk wyzwala lawiny. Otóż według mego najgłębszego przekonania „Figara" grać należy tak, by wyzwolić tę atmosferę, jaka panowała wtedy, kiedy sztuka brzmiała aktualnymi inspiracjami życia. W epoce — nie tylko w sensie historyzmu filtrowanego przez nasze już perspektywistyczne widzenie — ale w sensie pokrewnej tamtym czasom emocjonalności. To wymaga wielkiego wysiłku i wyobraźni naprawdę społecznie czującego reżysera i aktora. Wtedy „społeczność" interpretacji przestaje być demagogicznym frazesem, kryjącym pustkę nieudolności, a kulturowym resumé. Ba, ale jak to zrobić? Szczególnie w teatrach polskich, które poza jedyną bodaj Redutą — nie umiały w sposób sensowny i długotrwały wypracowywać metody działania artystycznego i nie umiały stwarzać planowania artystycznego na dłużej niż... sezon konwencyjny.

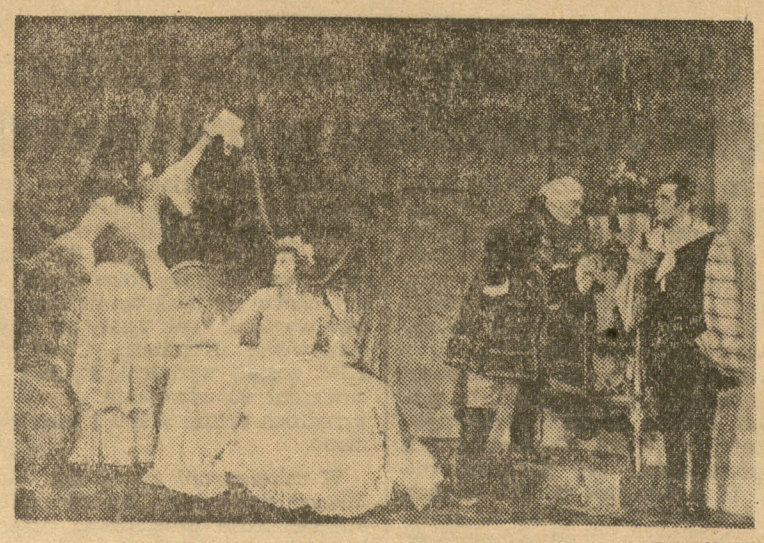


Foto Nowicki

Scena z II aktu „Wesela Figara" Beaumarchais w krakowskim Starym Teatrze. Na zdjęciu Alicja Matusiakówna (Zuzanna), Zofia Barwińska (hrabina), Zdzisław Mrożewski (hrabia) i Dobiesław Damięcki (Figaro).

A w samej roli Figara ileż zasadzek — bo to i sprytny sługa Molierowski, rodem nieomal z farsy i arrywista i społeczny prekursor, ba, nawet Hamlet w klarownym i poetyckim wydaniu francuskim.

Więc: albo rybka, albo pipka! — Alboskreślić lub okrutnie okaleczyć monolog z ostatniego obrazu i buch! do tendencyjnej buduarowej farsy, lub (a mnie to właśnie bardziej lubo) —

KRONIKA KRAKOWSKA

Pomoc rodzinom poległych partyzantów

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację liczy obecnie na terenie całego województwa 5.182 członków, grupując w swoim gronie partyzantów i działaczy konspiracyjnych AL, AK, GL, BCh, żołnierzy frontowych I i II Armii WP, oraz żołnierzy walczących na zachodzie w latach 1939—1945. Związek roztacza opiekę nad wdowami i sierotami oraz członkami, reguluje sprawy związane z awansami i odznaczeniami uzyskanymi w konspiracji oraz gromadzi materiały historyczne z lat 1939—1945.

Poważne sukcesy osiągnął Związek na polu opieki nad wdowami i sierotami po poległych partyzantach i działaczach konspiracyjnych. Pomocą objęto 1097 rodzin podopiecznych i wydatkowano ostatnio kwotę zł. 6.422.749 na stypendia, pomoc doraźną, półinternat itp. Oprócz tego rozdzielono pomiędzy podopiecznych znaczne ilości artykułów żywnościowych. Na kolonii sierot po zmarłych członkach Związku, przebywało 189 dzieci.

Poważnym osiągnięciem jest uruchomienie półinternatu i ośrodka dziecięcego w ogrodzie Strzeleckim przy ul. Lubicz 16. Własnym kosztem Związek odremontował budynek w ogrodzie Strzeleckim i oddał do użytku. Dzieci korzystają tutaj z dwurazowego dożywienia, otrzymują pomoc w nauce, odzież i obuwie. Koszty utrzymania ośrodka pokrywają gmina m. Krakowa, Związek i Kuratorium OSK. Związek posiada ambulatorium dentystyczne udzielające bezpłatnych porad podopiecznym i członkom. Poza tym czynne są biura porad prawnych i bezpłatnej pomocy lekarskiej.

8 bm. odbędzie się w Krakowie trzeci zjazd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. W przeddzień zjazdu nastąpi otwarcie Muzeum Partyzanckiego, które jest zaczątkiem zbioru eksponatów dotyczących ruchu podziemnego. Referat historyczny Związku zebrał już większą ilość materiałów dotyczących historii ruchu podziemnego oraz walk oddziałów partyzanckich.

Stosunki w tym prewentorium należy zbadać

Opieka nad Matką i Dzieckiem to wielkie dobrodziejstwo. Są jednak jeszcze zakłady, które opiekę nad dzieckiem pojmują w sposób przedziwnie — swoisty.

W czerwcu wyjechały z Krakowa dzieci do prewentorium w Szklarskiej Porębie Górnej, mieszczącego się przy ul. Gen. Świerczewskiego nr 516. Dzieci te, jako zagrożone, znajdują się w prewentorium na leczeniu. Według twierdzeń matek dzieci Stanisławy Rempichel, Józefy Korpalowej, Stefanii Horodecznej, Jadwigi Pachota, Marii Sułko dzieci w prewentorium miały wyżywienie niewystarczające i złe, tak że zawsze były głodne. Wychowawczynie — zakonnice traktowały źle powierzone ich opiece dzieci, zmuszały je do ciężkich posług jak noszenia wody wiadrami, mycia podłóg, schodów i ustępów. Listy dzieci do rodziców jak i rodziców do dzieci były stale kontrolowane przez zakonnice. W razie gdy dziecko uskarżało się na złe warunki i złe traktowanie, listy były konfiskowane, ewentualnie poprawiane przez zakonnice w ten sposób, iż rodzice nie mogli się dowiedzieć o panujących tam stosunkach. Pieniądze, które rodzice przysyłali dzieciom, nie były im doręczane i w ogóle nie zawiadamiano ich, iż pieniądze dla nich nadeszły.

Maria Sułka podaje ponadto, iż wysłała paczkę żywnościową swojemu synowi Jerzemu lat 10. W paczce były owoce, słodycze i chleb. Zakonnica dowiedziawszy się o tym, powiedziała do jej syna: „Ty smarkaczu piszesz po chleb do domu — za karę musisz zjeść cały ten zapas chleba". Siedząc obok dziecka zmusiła Jerzego Sułko do zjedzenia całej ilości chleba, który znajdował się w paczce.

W prewentorium zdarzył się wypadek rozbicia muszli klozetowej. Dzieci na żądanie zakonnic musiały złożyć po 100 zł każde na zakupno nowej muszli. Muszla taka ma kosztować 2.700 złotych, a 100 dzieci znajdujących się w prewentorium złożyło na ten cel 10.000 zł. Zdarzają się wypadki, iż wychowawczyni poleca starszym dzieciom bić młodsze. Robert Horodeczny i Władysław Selak w obawie przed biciem skryli się pewnego razu pod ławkę i całą noc tam ze strachu przespali. Matki zeznały dalej, iż zakonnica każe się modlić do św. Antoniego, aby polepszył dzieciom byt w prewentorium.

Odpowiednie czynniki, którym powierzona jest opieka nad dzieckiem powinny zainteresować się tym prewentorium w Szklarskiej Porębie i przyjść z pomocą dzieciom, które jadąc do tego rodzaju prewentorium, zamiast odzyskać zdrowie, mogą wskutek tam panujących warunków, raczej bardziej się rozchorować.

POMOC MŁODZIEŻY. Na terenie wojew. krakowskiego istnieje obecnie 16 oddziałów Towarzystwa Burs i Stypendystów. W ub. roku Towarzystwo udzieliło uczącej się młodzieży 300 stypendiów na ogólną sumę około 6 milionów zł. Kosztem ok. 40 milionów zł. rozpoczęło Towarzystwo budowę nowej bursy w pow. dąbrowsko-tarnowskim, obliczonej na 120 miejsc. Ponieważ istniejące w pow. krakowskim 70 burs i internatów nie zaspokaja potrzeb młodzieży, Towarzystwo Burs i Stypendystów zamierza wzmóc na tym odcinku swą działalność. Na walnym zebraniu omówiono plan pracy, przewidujący rozszerzenie agend Towarzystwa i przyjścia z większą jeszcze, niż dotychczas, pomocą młodzieży.

KANDYDACI NA KURS PRZEDEGZAMINACYJNY, organizowany przez Biuro Informacyjne przy Związku Akad. Młodz. Polskiej w Krakowie, zostaną pisemnie zawiadomieni o przyjęciu na kurs (lista kandydatów została zamknięta 3 bm.) po czym zgłoszą się dnia 8 bm. w Biurze Informacyjnym, Kraków, Basztowa 15 dla załatwienia formalności.

Nowy zakład leczniczy w Krakowie

Miastu naszemu przybył nowy zakład leczniczy. Jest to polski Instytut Balneologiczny przy Al. Focha 33, który 2 bm. otworzył przychodnię leczniczą. Chorzy po uzyskaniu wskazań lekarskich mogą otrzymywać w przychodni okłady i zawijania borowinowe, oraz zabiegi wodoleczn icze. Poradnia lekarska jest na miejscu, a ceny porad i zabiegów są bardzo niskie, gdyż Instytut jest zakładem użyteczności publicznej nie obliczonym na zysk.

Instytut jest wspólną fundacją Polskiego Towarzystwa Balneologicznego, gminy m. Krakowa i Związku Uzdrowisk Polskich. Inicjatywę tej fundacji dał śp. prof. Ludomir Korczyński. Budowę gmachu specjalnego można było dopiero rozpocząć w roku 1938. Fundacja pod kierownictwem prof. Tempki wybudowała do wybuchu wojny okazały gmach, nie zdążyła go już jednak wykończyć. Dom w czasie wojny został zniszczony i zdewaluowała się zebrana gotówka.

Z pomocą pospieszyło Min. Zdrowia, udzielając subwencji, a dotacja zakładu Ubezpieczeń Społecznych w kwocie 10 milionów zł umożliwiła wykończenie i wyposażenie Instytutu. Odbudową kieruje prof. Sabatowski. 1 września nastąpi tutaj otwarcie oddziału szpitalnego dla leczenia reumatyzmu. Dla członków Ubezpieczalni zastrzeżonych jest w Instytucie 25 łóżek. Oddział ten stosować będzie wszelkie metody lecznicze, a na pierwszym miejscu kąpielowe.

Otwarta już przychodnia leczy chorych na reumatyzm, ischias, niektóre choroby kobiece, choroby dróg żółciowych i kamicę żółciową, nerwicę i neurastenię oraz następstwa urazów, jak złamania kości, zwichnięcia i stłuczenia. Przychodnia otwarta jest od godz. 8—12 i 3—7.

Surowce zagraniczne dla rzemiosła

W związku z opracowywaniem przez Min. Przemysłu i Handlu planu importu surowców, fabrykatów i półfabrykatów pochodzenia zagranicznego, Izba Rzemieślnicza w Krakowie zawiadamia, ze wnioski importowe powinny zainteresowane zakłady rzemieślnicze składać indywidualnie w Biurze Izby Rzemieślniczej w Krakowie ul. św. Anny 9, pokój nr 3, w terminie do 15 bm.

Wnioski importowe, według wzoru, będącego w posiadaniu Izby Rzemieślniczej, można składać na następujące artykuły: maszyny i urządzenia specjalne, aparaturę elektromedyczną, sprzęt izolacyjny, przewody nawojowe, przewody izolowane silnoprądowe, przewody specjalne, żarówki oświetleniowe, lampy specjalne, lampy elektronowe, pasy transmisyjne, szczeliwa i tkaniny techniczne, wyroby powroźnicze, wyroby gumowe, włókno azbestowe, fibry techniczne, klingeryt korek, grafit, narzędzia: tnące do metali, obróbki drzewa, fornierskie, pomiarowe, pomoce warsztatowe, aparaty badawcze i optyczne oraz artykuły ścierne, spawalnicze i armatury.

Odznaczenia leśników

Lasy nasze z każdym dniem nabierają coraz większego znaczenia, coraz głębszej treści — stają się zagadnieniem o wielkiej doniosłości ekonomicznej dla państwa. Las w Polsce jest wręcz kapitalnym zagadnieniem ekonomicznym i z chwilą kiedy rząd polski przejął w przeważnej mierze gospodarkę lasami słuszną jest rzeczą, iż lasom poświęca gorącą pieczę i czujnie śledzi wydajność swoich pracowników na tym polu. Karze ewent. nieudolnych i nieodpowiednio nastawionych pracowników, obdarzając i odznaczając zasłużonych w pracy.

W Dyrekcji Lasów Państwowych odbyła się ostatnio uroczystość odznaczenia Krzyżami Zasługi 13 leśników za wytrwałą i skuteczną pracę. W imieniu Prezydenta RP. przewodniczący WRN Klimaszewski wręczył Krzyże Zasługi odznaczonym. W przemówieniach dyr. Lasów Państwowych w Krakowie inż. Majka oraz przedstawiciele partyj politycznych składali życzenia odznaczonym.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał inż. Stanisław Machowski; — Srebrne Krzyże Zasługi: inż. Piotr Chowaj, Jerzy Jaworski, Karol Niemczyk, Michał Różycki, prof. Jan Wielanier, Józef Zieliński, prof. Stefan Zyznański. Odznaczyli się oni szczególnie pracą w walce z kornikiem, który katastrofalnie pustoszył nasze lasy, pozostawione bez koniecznej opieki. Również pracowali oni przy zalesieniach. Szczególne zasługi położył w lasach nadleśnictwa Porąbka inż. Karol Niemczyk, pełen energii pracownik. Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali: Józef Bratek, Stanisław Duda, Karol Kajfasz, Władysław Kobza i Andrzej Kuternoga — wszyscy za wytrwałą i wzorową pracę.

W imieniu odznaczonych przemówił inż. Machowski, wyrażając podziękowanie Prezydentowi R. P. i Rządowi za przyznanie odznaczeń. Zebrani na uroczystości, wysłali do premiera RP i do ministra Lasów Państwowych depeszę zapewniającą, iż leśnicy zwiększą jeszcze swoje wysiłki w odbudowie Polski Ludowej.

W czasie uroczystości grała orkiestra, a oklaskiwani byli Zb. Cieplik — za grę na harmonijce, H. Piechnikówna — za deklamacje i J. Jasińska — za wykonanie kilku pieśni. Miły i serdeczny wieczór zakończył się zabawą taneczną leśników.

Godny czyn obywatelski

Pracownicy fabryki czekolady „Społem" w Krakowie uczcili czwartą rocznicę Święta Odrodzenia ufundowaniem wspólnie z dyrekcją, jednego stypendium naukowego dla członka załogi fabryki, umożliwiając mu kontynuowanie studiów wyższych. Projekt tej fundacji wysunięty został przez Związek Zawod. Prac. Przem. Spożywczego Oddział w Krakowie.— Jest on godny poparcia i naśladowania, pozwala bowiem na wciągnięcie ogółu do tej akcji i jest dowodem wyrobionego poczucia obowiązku obywatelskiego danej załogi fabrycznej.

Pracownicy fabryki czekolady „Społem" realizując projekt Związku wzywają do współzawodnictwa firmy: A. Piasecki, „Kryształ", „Suchard" i „Helia".

Mistrzu Ludwiku Solski — „zwiewaj!"

Nawet najlepszy motor czy maszyna po krótszym lub dłuższym okresie pracy muszą być poddane remontowi. Przychodzą wtedy specjaliści, oglądają, pukają, wydają zarządzenie co trzeba w zepsutej części naprawić.

Serce ludzkie to też świetny motor poruszający cały organizm ludzki. Pewnie, że zdarzy się organiczna wada i wówczas motor odmówi posłuszeństwa na zawsze. Często świat lekarski potrafi jednak poradzić i polepszyć stan takiego motoru.

Ale cóż za serce-motor musi posiadać przez nas wszystkich kochany mistrz Ludwik Solski. Nie będzie się on czuł dotknięty, jeżeli wyjawimy tę publiczną tajemnicę, iż dosięga on już pierwszej połowy setnego wieku. A wiemy wszyscy jak krzepki jest mistrz Solski. A cóż powiecie na to nasi Czytelnicy, że mistrz Solski poddał się ostatnio operacji. I to nie byle jakiej. Prof. dr Laskownicki wyjął mu z pęcherza kamień, wielkości — kurzego jaja. Operacja wykonana mistrzowsko, a nestor sceny polskiej Ludwik Solski czuje się doskonale. Jedno jest tylko dla niego fatalne: „Dlaczego każą mi tyle dni leżeć, — jestem zdrowy i silny, — mogę już wstać a oni mnie trzymają w puchach. I to na taki gorąc".

W lecznicy związkowej, masz zapewne mistrzu Ludwiku Solski, dobrą opiekę. Nie daj się jednak trzymać w łóżku i kiedyś w nocy przez okno — ponieważ pewnie drzwi są zamknięte — wyskocz do ogrodu i po prostu „zwiewaj"!

Co zrobić z tym fantem...?

Gdy ekspedientka wytwornego, kolonialnego sklepu na Dębnikach pchnęła w mym kierunku 20, rozbiegających się po ladzie, jak bilardowe kule jaj, spojrzałem pytająco — pisze jeden z naszych czytelników.

— ?

— Przy tak małej sumie zakupu nie dodajemy opakowania, wyjaśniła ekspedientka. To chyba proste! No nie?

Czy aż takie proste? Czy suma 260 złotych jest doprawdy tak mała, by jajka zostawić własnemu losowi? A cóż ma zrobić nieszczęsny klient? Strach pomyśleć co będzie jeśli na przykład rzeźnicy wpadną na analogiczny pomysł, a szczęśliwy nabywca otrzyma 20 dkg siekaniny — w garść. Bo wszystko możliwe, wszystkiego można się spodziewać. (e. z.)

Prognoza pogody na dzień 3 sierpnia

Pogodnie lub dość pogodnie w godzinach popołudniowych. — Skłonność do lokalnych burz na zachodzie kraju. Temperatura maksymalna od 26—33 stopni. Wiatry z kierunku południowego.

Komunikaty

DYŻUR LEKARZA-POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI SPOŁ.: dnia 3 sierpnia — dr Kazimierz Piotrowski, Długa 60, tel. 599-27.

We wszystkich innych nagłych zachorzeniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni, nr tel. 570-70.

DYŻURY APTEK: Rynek Główny 22, Szczepańska 1, Karmelicka 23, Rakowicka 12, Długa 66, Kościuszki 18, Krakowska 19, Kazimierza Wielkiego 78, Rynek Podgórski 15, Borek Fałęcki — ul. Główna 344.

DYŻUR PORADNI DENTYSTYCZNEJ SPÓŁDZIELNI PRACY „DENTYSTYKA" (ul. Krupnicza 11a, II p.) od godz. 9—13. Wydawanie talonów na sztuczne uzębienie.

WYCIECZKĘ SAMOCHODOWĄ NA PUSTYNIĘ BŁĘDOWSKĄ I DO RABSZTYNA organizuje Polskie Tow. Krajoznawcze w niedzielę 8 bm. Zgłoszenia oraz informacje w dniu 3 bm., w godz. 18—19, w PTK, ulica Grodzka 64.

LIGA KOBIET zawiadamia, że wygrane losy Loterii Fantowej są do odebrania codziennie w godzinach urzędowych w sekretariacie ul. Karmelicka 51. Lista wygranych jest do przeglądnięcia ul. 1 Maja 1.

KALENDARZYK IMPREZ

na wtorek 3 sierpnia

TEATRY. Teatr Powszechny TUR — godz. 19.30: „Wgląd w Rząd" (gościnne występy łódzkiego teatru „Syrena"). **WYSTAWY. Wystawa bieżąca artystów krakowskich oraz wystawa zbiorowa Br. Bryknera i I. Zbigniewiczowej — w Pałacu Sztuki, codziennie w godz. 10—16. Wystawa „Wiosna Ludów" 1846—1849 — w Muzeum Historycznym m. Krakowa, św. Jana 12. — Wystawa prac Piotra Michałowskiego — w Muzeum Narodowym w Sukiennicach — codziennie w godz. 10—14. — Wystawa zabytkowych tkanin ceramiki, mebli, szkła i wyrobów metal. — w Miejskim Muzeum Przemysłu Artystycznego, Smoleńsk 9, codziennie w godz. 10—14. — Wystawa oręża polskiego od Chrobrego do Kościuszki — w Muzeum Narodowym, Al. 3 Maja 1.**

KINA. Gdańsk: „Powrót", **Świt:** „Gesnący płomień", **Apollo:** „Moja miła", **Sztuka:** „Panna bez posagu" i dodatek „Muzea polskie", **Uciecha:** „Dragonwyck", **Wanda:** „W pogoni za mężem", **Warszawa:** „Okoliczności łagodzące", **Wolność:** „Wesoły pensjonat". Początek seansów: Świt: 15, 17.30 i 20; Wanda: 15.30, 17.45 i 20; we wszystkich pozostałych kinach o godz. 16, 18 i 20.

KINO AKTUALNOŚCI w sali Apollo: Najnowsza Polska Kronika Filmowa: Bułgaria—Polska. W morskich głębinach, Słońce, ziemia i księżyc. Początek o godz. 12, 13 i 14. Wstęp 35 złotych.

DŹWIĘKOWE KINO OŚWIATOWE (Garncarska 1): Program jak w kinie Aktualności. Początek o godz. 17, 18.30 i 20.

BEZPŁATNA CZYTELNIA prasy codziennej krajowej i zagranicznej, czasopism naukowych, fachowych, tygodników ilustrowanych: TUR, ul. Garbarska 1. Otwarta codziennie od godz. 12—20.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE

na środę 4 sierpnia.

Godz. 12.25: Pieśni kompozytorów polskich. 12.45: 1) „Prawo dla wsi" w oprac. mgr H. Fijałkowskiego; 2) „Gawęda Hanny" aud. oprac. Z. Przęczek. 13.00: „Mozaika muzyczna". 13.45: II audycja z cyklu „Kompozytor tygodnia" — Franciszek Schubert. 14.30: Koncert życzeń. 15.30: „El Mulato", słuchowisko dla dzieci. 16.30: „Sonaty staroświeckie". 18.15: Audycja dla wojska. 19.09: Audycja robotnicza 19.45: „Z życia Związku Radzieckiego". 20.15: Ciekawostki literackie". 20.30: Audycja Chopinowska w wyk. St. Staniewicza. 22.40: Komunikat z XIV Olimpiady.

---

cały monolog i jednak... poważniejszy tok pierwszych scen.

Wybrałem to właśnie. Nie tylko z powodu (pochlebmy sobie... „średniej wagi", ale (nie śmiać się!) z miłości do sensu tej znakomitej komedii społecznej. Rococo i piankę zostawmy hrabiostwu i fraucymerowi. Zresztą z tym „stylem francuskim" to też trzeba powojować trochę. Ta „pianka" to trochę rodem z dzisiejszej i wczorajszej komedii francuskiej. W epoce gilotyny i wspaniałego rewolucyjnego zrywu ludu paryskiego — obawiam się że ta pianka była nieco gęstsza i nie tak znów perfumowana. Może przypominała pleśń, a może szumowiny i ciężkie piany przybrzeżne tuż po powodzi...

Z wdzięcznością i dużą radością pozwolę sobie stwierdzić, że ocena publiczna prasy na ogół przychylnie potraktowała mój wysiłek antytradycjonalistyczny w tej roli. Jest to dla mnie zachętą do... jeszcze jednej próby (stosunkowo szybko bo koledzy młodsi też chcą coś grać a my średni" aktorzy z właściwym nam wdziękiem ani rusz nie chcemy.. liczyć lat wojny). W dotychczasowych rundach uważam, że wyszedłem zaledwie na remis z tym wściekle bojowym przeciwnikiem, jakim jest problem Figara

3 Dalsze moje plany artystyczne Aktorskie Sułkowski (po jakobińsku, w dialektycznym sporze z estetyzującą nieruchomością Gonzagów) oraz Cezar („Cezar i Kleopatra" Shawa — genialny osąd międzykontynentalnej mentalności anglosaskiej). No, i dyrektorskie plany... Tu raczej cicho. A ogólnie i bardzo pretensjonalnie — jedno tylko — Teatr Aktora: próby nawiązania do tradycji Teatru Jaraczowego, podpatrywanie znakomitej umiejętności diagnostycznej Schillera. Kontynuacja w miarę sił i ze współczynnikiem dzisiejszym — metod artystycznych Reduty. Dużo zarozumiałości w tym programie. Ale i wielka pokora i poczucie własnej nieudolności w dotychczasowych osiągnięciach i przyszłych możliwościach w stosunku do tych naprawdę promotorów dzisiejszego teatru. Jedno usprawiedliwienie. Sprawy, które oni rozpoczęli lub które tak, jak działalność dzisiejsza Schillera, prowadzą, rewolucjonizując gładziznę naszego życia teatralnego, — są w nas wszystkich. Tęsknimy do ich realizacji. Moi świetni koledzy w Teatrze Rozmaitości w Warszawie w przyszłym sezonie dopomogą mi na pewno i może coś cnotliwego da się zrobić. A propos kolegów. Udało mi się zebrać zespół najświetniejszy może itd. Stop! Tak mówi każdy dyrektor na początku sezonu. Może i miałbym dużo realnego pokrycia dla swych słów, ale... nie chcę psuć krwi swoim kolegom dyrektorom i może niektórzy... nie dojadą... Aktorom często brak pieniędzy na drogę. A poza tym tak miło w okresie rui angażeniowej mieć aż trzy kontrakty w kieszeni. Zresztą przepraszam kolegów za swe podejrzenia. **Skończyły się dobre czasy** tylko aktorskie i miła sposobność wykpiwania dyrektorów. Teraz trzeba z aktorami jak z jajkiem. Okrągłe niemal, toczy się od dyrektora do dyrektora.

4 A teraz ZASP. Konwencja po wielu bojach podpisana. Teraz jadę do Warszawy montować z kolegami z Zarządu zjazd aktorski. — (Z przyczyn od nas niezależnych nie mogliśmy go zorganizować w okresie wielkanocnym). Mamy nadzieje zorganizować go we wrześniu. Dużo spraw — bo to jednolity związek — fuzja z zespołem technicznym i wybory nowego zarządu. Nareszcie Związek odetchnie... od Damiana, który (wybaczcie rozczulenie) trochę lat włożył w tę pracę. Jako dyrektor już nie mogę i w ogóle już nie mogę. Pomyślcie koledzy ZASP-owcy: 6 lat sekretariatu i przewodniczenie od 45 roku. Dużo czasu i dużo sposobności, aby każdemu coś sfuszerować. Starałem się ale to nie takie łatwe.

5 Na zakończenie:

W mieście Osterwy — hołd jego jedynej w Polsce i samotnej drodze Odnowiciela teatru — Twórcy teatru zespołowego. Serdeczne podziękowanie wszystkim kolegom zespołu i dyrekcji za ich życzliwość dla moich skromnych wysiłków aktorskich, prasie i publiczności krakowskiej za pobłażliwy stosunek do rezultatów tej pracy.

Osobne pozdrowienia dla kochanej publiczności od żony — Żabusi.

DZIENNIK SPORTOWY

Rok III Środa 4 sierpnia 1948 Nr 46 (116)

Bartali — fenomen kolarstwa międzynarodowego

Świetna postawa Kłąbińskiego w „Tour de France"

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, w lipcu

Wyjątkowy entuzjazm ogarnął widzów na stadionie „Parc des Princes", kiedy w niedzielę 25 lipca wjechało 44 niedobitków tegorocznego „Tour de France". Entuzjazm był zrozumiały, a żywiołowe oklaski w pełni zasłużone. Tegoroczny bieg, zarówno ze względu na trasę jak i na warunki atmosferyczne, był wyjątkowo ciężki. Na trasie większości etapów padał bowiem deszcz, szalały burze, a na szczyt Galbier w Alpach wjeżdżali kolarze w zawiei śnieżnej...

Tym należy tłumaczyć, że chociaż w r. bież. dobór 120 asów kolarskich był wyjątkowo surowy, do Paryża dojechało tylko 44, w czym znaczna liczba dzięki jedynie ostatniemu woli. Kilku z nich jak zeszłoroczny zwycięzca Robic, czy Vietto, noszący w wielu etapach „żółtą koszulkę" Bobet i inni byli kilkakrotnie zdecydowani wycofać się z biegu. Ci więc, którzy dojechali, muszą być zaliczeni do elity międzynarodowego kolarstwa.



Zwyciężył, jak już wiadomo Włoch Gino Bartali, przebywając 21 etapów, 4857 kilometrów długiego biegu w czasie 147 godz. i 10 min., przed Belgiem Schottem, Francuzem z drużyny regionalnej Lapebie i Louis Bobetem z francuskiej drużyny narodowej, do Alp faworytem biegu. Pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej (3 najlepszych) zajęła drużyna belgijska przed narodową drużyną francuską, drużyną Paryża, drużyną „Międzynarodową" i drużyną włoską.

Fenomenem biegu okazał się Bartali, startując w nim po raz pierwszy od r. 1938, kiedy również zwyciężył. Przed biegiem i podczas pierwszych etapów określano Włocha jako już „za starego", na gigantyczny bieg (liczy 33 lat). Bartali wygrał jednak pierwszy etap, później jechał uważniej, a ofensywę przeprowadził w Alpach, gdzie, jak to zapowiedział jeszcze w Pirenejach, wygrał właściwie bieg. Bartali górował nad swoimi konkurentami przede wszystkim inteligencją, z ołówkiem w ręku ustalając swoją taktykę na każdy etap. Wykazał, że w nowoczesnym sporcie walory fizyczne mało znaczą bez dysponowania i głową...

Bartali zwyciężył w 7 etapach, zdobywając pozatem pierwsze miejsce jako „król gór", dominując zupełnie w Alpach. Reszta drużyny włoskiej słuchała go ślepo, w przeciwieństwie do drużyny francuskiej, w której górował brak dyscypliny i wzajemna zawiść. „Starzy" jak Vietto i Robic nie chcieli uznać supremacji Bobeta, który w wieku 22 lat okazał się pierwszorzędnym kolarzem, najlepszym wśród Francuzów. Chaos w drużynie francuskiej umiał doskonale wykorzystać Bartali, prawdziwy strateg pośród kolarzy.

Oblicza się, iż Bartali zarobił ogółem na biegu 3 miliony franków, łącznie z I nagrodą (600 tys. fr.), nagrodą gór (100 tys.), wygranymi na etapach, premiami i wielce korzystnymi kontraktami, przewidującymi po 100 tys. fr. za przejechanie kilku rund na prowincjonalnych stadionach. Będąc poza tym wielce pobożny otrzymał w czasie biegu dwie depesze od papieża z życzeniami, a osobiste błogosławieństwo papieskie czeka go po powrocie do Rzymu...

Edward Kłąbiński, obywatel polski, startujący po raz drugi w „Tour de France", zajął ostatecznie 18 miejsce, z czasem gorszym jedynie o 1 godz. i 46 min. od zwycięzcy. W r. ub. Polak był 34, widać więc zdecydowaną poprawę, tym cenniejszą, że bieg tegoroczny pod każdym względem był trudniejszy od zeszłorocznego.

Do Alp Kłąbiński musiał być „służącym" leadera „międzynarodowych", Lambrechta, kiedy ten zajmował II miejsce. W Alpach Polak okazał się jednym z najlepszych „wspinaczy" i poprawił swoją pozycję o 12 miejsc. Rewelacją okazał się Kłąbiński w etapie „na czas" Miluza—Strasburg (120 km), w którym każdy kolarz jechał sam. Jadąc początkowo z przeciętną szybkością 43 km, Polak prowadził do blisko 100 km, lecz wskutek skurczu w nogach stracił zwycięstwo o zaledwie 38 sekund na rzecz swego kolegi Lambrechta, bijąc Bobeta o 5 min., a Bartaliego o 12 min.

W Metzu Polak był czwarty, w tym samym czasie co zwycięzca, a drugim o gumę w Roubaix, po etapie 220 km. Do Paryża przybył w grupie z Bartalim i innymi faworytami, zajmując ostateczne 18 miejsce, za Robier'em i Viettro.

Kłąbiński waży 86 kg i posiada niesłychaną siłę, co było przyczyną szeregu jego defektów, gdyż jest po prostu za... ciężki na wyścigowy rower. Odznacza się wytrwałością, żelazną wolą, a wśród zawistnych jak primadonny kolarzy zdobył sobie uznanie jako wielce koleżeński. Liczy lat 28, ma zapewnione miejsce w biegu 1949 r., przypomni się więc nie raz jeszcze.

Po rewelacyjnym biegu „na czas" kierownicy Międzynarodowej Federacji Kolarskiej zwrócili uwagę na Polaka i zaczęto przebąkiwać, iż, być może, zostanie dopuszczony do tegorocznych mistrzostw szosowych świata, do których dopuszcza się jedynie wybranych, a co byłoby ukoronowaniem kariery kolarskiej tego byłego górnika. Szkoda, że Polska posiada chwilowo mały głos w Federacji, tak że liczyć jedynie można na doskonałe wrażenie, jakie Kłąbiński wywołał swoją rolą w „Tour de France", oraz na jego manażera...

Dzięki Kłąbińskiemu jak i Marcelakowi (którego dwa ciężkie upadki i intoksykacja w jednym z hoteli zmusiły do wycofania się), nazwiska polskie po raz pierwszy zarysowały się na firmamencie międzynarodowego kolarstwa. Robotnicze wychodztwo polskie raz jeszcze przysłużyło się swojej dalekiej Ojczyźnie.

(F. M.)

Nasi olimpijczycy



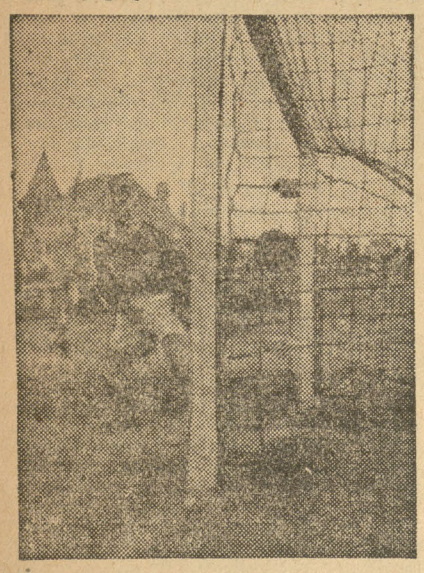
Szermierze: u góry od lewej: Nawrocka, Sobik, Wójcik, Friedrich, Fokt, Banaś, Zaczyk.

Bokserzy: u góry od lewej: Kasperczak, Bazarnik, Antkiewicz, Chychła, Kolczyński, Szymura.

Piłkarze ligowi znowu grają



Rożankowski St. (Cracovia) wyróżnia się w Krakowie dobrym „główkowaniem". Uzyskał on już wiele bramek właśnie strzałami z głowy. Na zdjęciu widzimy go podczas meczu z Rymerem.



Ag. „Od A do Z" Fot. Węglowski

Przy jednym ze strzałów na meczu Cracovia—Rymer zdawało się, iż piłka przeszła linię bramkową Cracovii. Zdjęcie powyższe wykazuje, że jednak bramki nie było.

Nowe rekordy sportowców radzieckich

Zawodnicy radzieccy ustanowili kilka nowych rekordów świata w strzelaniu i w podnoszeniu ciężarów.

Nowym rekordzistą świata w strzelaniu jest zawodnik leningradzkiego „Dynamo" Dołgoborodow, który w strzelaniu w pozycji leżącej z karabinu, uzyskał 194 punkty na 200 możliwych. Wynik ten jest o 6 pkt. lepszy od dotychczasowego rekordu świata w tej konkurencji, należącego do Fina Liuhali. Dołgoborodow poprawił również rekord świata w strzelaniu z trzech pozycji o 11 pkt., uzyskując łącznie 541 pkt. — W pozycji klęczącej zawodnik radziecki osiągnął 186 pkt., podczas, gdy z pozycji stojącej uzyskał 161 pkt.

Zespołowo drużyna leningradzkiego „Dynamo" zdobyła w strzelaniu 2618 pkt., co przewyższa rekord światowy tej konkurencji, należący do reprezentacji Szwajcarii.

Znany zawodnik radziecki wagi półciężkiej — Malcew, który uzyskał już wynik o 5 kg lepszy od rekordu świata w podnoszeniu ciężarów lewą ręką — 105 kg, poprawił swój ostatni wynik podnosząc 111,5 kg.

Ciekawa próba piłkarzy

Na dobre wyszkolenie piłkarza składa się wiele elementów. Dobre ich opanowanie gwarantuje sukces drużynie. Piłkarze swe umiejętności przedstawiają nam jedynie na meczach, podczas których widzimy niejednokrotnie jak słabo są przygotowani do udziału w drużynach. Na ciekawy jednak pomysł wpadli działacze RKS Legii w Krakowie, by przekonać się o umiejętnościach piłkarzy nie w czasie meczu, ale podczas indywidualnych prób w ramach t. zw. „pięcioboju piłkarskiego". „Pięciobój" obejmował następujące próby:

Bieg na 100 m.

Prowadzenie piłki na dł. 120 mtr. między przeszkodami.

Strzał z obu nóg w pełnym biegu na bramkę z linii pola wolnego.

Wykop z obu nóg na odległość.

Główkowanie.

Wyniki techniczne:

Bieg na 100 m J. Kuć (Borek) 14.3 sek.; Czech (Legia) 14.3 sek.; Rajtar (Krowodrza) 14.4 sek.

Prowadzenie piłki między przeszkodami: Stypuła (Legia) 55.2 sek.; Rajtar (Krowodrza) 55.8 sek.; J. Kuć (Borek) 56 sek.

Strzał na bramkę w pełnym biegu: Giszewski (Wawel) 80 pkt.; Jędrzejczyk (Wawel) 80 pkt.; Czech (Legia) 60 pkt.

Wykop na odległość: Czech (Legia) 93 m; Kubiński (Borek) 86 m; Barnaś (Krowodrza) 85 m.

Główkowanie (po trzy próby): Tatara (Borek) 120 głów. 3×40; Rajtar (Krowodrza) 110 głów. 2×40 i 1×30.

Wynik ogólny: 1. Czech (Legia) 522 pkt.; 2. J. Kuć (Borek) 487 pkt.; 3. Rajtar (Krowodrza) 485 pkt.

Wynik ogólny drużynowo: 1. Legia 1449 pkt.; 2. Borek 1336 pkt.; 3. Krowodrza 1168 pkt.

Spartak prowadzi w mistrz. piłkarskich ZSRR

W piłkarskich mistrzostwach Zw. Radzieckiego doszło ostatnio do zmiany leadera w tabeli. Znajdujący się dotychczas na 2 m. Spartak pokonał CDKA 2:0 i mając tę samą ilość punktów co Dynamo Moskwa wyszedł dzięki lepszemu stosunkowi bramek na I miejsce. Sensacją była porażka moskiewskiego Dynamo z drużyna kujbyszewska Skrzydła Sowietów 0:1.

Tabela po tych spotkaniach jest następująca:

1. Spartak Moskwa	14	21	39:15
2. Dynamo Moskwa	14	21	43:17
3. Dynamo Tiblisi	13	18	29:15
4. Dynamo Leningrad	13	18	24:16
5. CDKA	13	17	33:17
6. Skrz. Sow. Kujb.	14	14	16:22
7. Torpedo Moskwa	13	13	24:28
8. Dynamo Mińsk	13	12	24:28
9. Torpedo Stalingr.	13	12	17:21
10. Zenit Leningr.	13	11	18:21
11. WSS (Flota Pow.)	13	9	20:23
12. Lokomotiwa Mosk.	13	8	21:45
13. Dynamo Kijów	13	8	13:30
14. Skrz. Sow. Moskw.	13	4	10:33

Wanin najlepszym maratończykiem

Doroczny bieg maratoński o mistrzostwa Zw. Radzieckiego, którego meta znajdowała się na stadionie Dynamo Moskwa podczas meczu Spartak—Dynamo zakończył się zwycięstwem Wanina, który trasę 41,195 km przebył w czasie 3,31,55 godz. Zeszłoroczny mistrz w tej konkurencji Gordjenko przybył drugi w czasie 3,32,24 godz. Wynik Wanina jest nowym rekordem ZSRR, o 5 sek lepszym od poprzedniego.

SKT Szczecin, Pogoń i Legia w finale ligi tenisowej

SKT Szczecin zdobył mistrzostwo grupy północnej ligi tenisowej i weźmie udział w rozgrywkach międzygrupowych. Najbliższymi jego przeciwnikami będą: Pogoń (Katowice) i Legia (Warszawa). SKT nie ma szczęścia do losowania, prawie wszystkie spotkania wylosował na obcym terenie, tylko z Legią gra u siebie.

Warunki noclegowe w schroniskach PTT

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie posiada obecnie następujące zagospodarowane i czynne schroniska:

W Zakopanem — „Staszeczkówka" i Dom im. Ks. Stolarczyka.

W Tatrach — Morskie Oko, Roztoka, Hala Gąsienicowa, Dolina 5 Stawów Polskich, Hala Kondratowa, Łysa Polana i Kiry.

Na Podhalu i w Beskidach schroniska PTT znajdują się w: Zwardoniu, Szczawnicy, Wiśle (willa Wrzos), Czorsztynie (willa Kurpielówka), oraz na Klimczoku, Skrzycznem, Magórce, Przegibku, Pilsku, Lipowskiej i Rysiance.

Ceny za noclegi wahają się od 90—150 zł dla członków PTT i od 150—250 dla niecłonków przy korzystaniu z łóżek z pościelą. Łóżka lub sienniki z kocem kosztują za dobę 30—100 zł. dla członków i 50—150 dla nie-

P. Alojzy Kądziołka i sensacje ligowe

— Sensacyjki, co? — pyta rozpromieniony redaktor „Coś dla Kibica" Nikodem Bujdacki.

— Tak, druga runda zaczęła się też od sensacyj. Tym razem sensacje dla krakowskiej ekstraklasy piłkarskiej były na ogół miłe. Tylko Garbarnia nawaliła. Ani własne boisko, ani tradycja tego sezonu nic nie pomogły i Garbarnia znalazła się w strefie wyraźnie zagrożonej spadkiem. Nie dobrze, oj, nie dobrze. A szkoda!

— Za to Cracovia prowadzi w lidze.

— Słaba to pociecha dla Garbarni. A co do Cracovii, powiedziałem panu na początku sezonu, że uważam ją za poważnego kandydata na mistrza, no i... sprawdza się. Droga do mistrzostwa otwarta. Teraz tylko trzymać się musi Cracovia mocno, by nie oddać prowadzenia. Groźni konkurenci, śląskie drużyny, zawsze w drugiej rundzie wykazują spadek formy, a w ostatnią niedzielę wszystkie bez wyjątku poniosły klęskę. A więc Cracovia i Wisła, naprzód marsz w czołówce! My z wami!

— Ja też, a Tarnovia...

— Powoli, dobry redaktorze Bujdacki, powloi. Na razie sprawiła nam Tarnovia miłą niespodziankę. Pierwsze dwa punkty na obcym boisku i to z Legią, to prawdziwa sensacja. Należą się jej gratulacje, a i panu także.

— Mnie?

— A tak. Raz dlatego, że to pańska drużyna serdeczna, a powtóre, że pański apel do chłopaków-tarnowiaków nie pozostał bez echa. Tylko tak dalej, na ligowej fali — i każdej niedzieli punkty w tabeli.

— A propos niedzieli i tabeli, jakie pan prezes przewiduje wyniki?

— W przyszłą niedzielę w Krakowie gra Wisła z Legią, Cracovia z Widzewem, Tarnovia u siebie z Ruchem, a Garbarnia z ŁKS-em w Łodzi.

— No, nie trudno przewidzieć, że Wisła i Cracovia wygrają.

— Tak. Cracovia musi jednak na Widzewie poprawić swój stosunek bramek. Ale trzeba grać w tempie całe 90 minut, a nie jak z Rymerem 70.

— Gorąco było...

— Mnie też, jak Rymer przez końcowe 20 minut naciskał. Wisła z Legią musi również mocno popracować i rozłożyć Legię ligowo-przepisowo. Chodzi przecież o utrzymanie się na trzecim miejscu i o dalszy awans w tabeli.

— A Tarnovia?

— Powinna z Ruchem na swoim boisku wygrać. Po pięknym sukcesie z Legią sądzę, że nas nie zawiedzie, bo każdy zdobyty punkt, to deska ratunkowa przed spadkiem.

— Gdybym mógł, to bym posłał Tarnovii całą łódź ratunkową.

— A ja posyłam Tarnovii piękne podziękowania za miłą kartkę z Muszyny i szczere życzenia dalszych sukcesów. W Łodzi zaś gra Garbarnia. Ale ta niedzielna Łódź nie będzie dla Garbarni ratunkiem. ŁKS odniósł sensacyjny sukces, wygrywając 5:2 z AKS-em w Chorzowie i nie wydaje mi się, by na swoim boisku miał ochotę oddać punkty drużynie stosunkowo słabej.

— Ale mimo wszystko...

— Cudów nie ma. Teraz drużyny zagrożone spadkiem będą grać ratunkowo twardo, zwłaszcza u siebie, a wyłowić jakiś punkt będzie trudno, bardzo trudno. Minęły...

— Bardzo przepraszam, minęła już moja godzina i spieszę do redakcji.

— Dobry redaktorze Bujdacki, panu zawsze mija godzina, gdy mnie pan „wywiadowczo" wypompuje. Ale nie zatrzymuję pana, bo rozumiem...

— Najgłębszy szacunek dla pańskiego „rozumiem".

— Ewentualnie. Do widzi — mi się na Cracovii i Wiśle.

KOSTAN



Nowe rekordy „Służby Polsce"

Według meldunków, napływających z poszczególnych brygad „Służby Polsce" do Komendy Głównej, junacy turnusu drugiego pracują wydatniej o 30—50 proc. od swoich kolegów turnusu pierwszego. Niektóre z brygad, jak: szósta, trzecia, ósma i dziewiąta, wykonują o 100 proc. lepiej zleconą pracę w tym samym okresie służby, co junacy pierwszego turnusu.

Dowództwo tłumaczy osiągnięte wyniki turnusu drugiego większą ambicją oraz entuzjazmem, z jakim młodzież gimnazjalna i licealna podchodzi do zagadnienia pracy. Szczególny sukces osiągnął junak I kompanii 21 brygady, Franciszek Szwechowski, wykonując 975 proc. normy junackiej. Junak Szwechowski wyładował w przeciągu 4 i pół godzin pracy siedem samochodów żużlu po 5 m. sześć. każdy oraz rozrzucił 40 m. sześc. żużlu na przestrzeni 700 m kw. i wyrównał go do poziomu.

1,658.500 osób uczestniczy w zwalczaniu stonki ziemniaczanej

Jak podaje Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, w wyniku przeprowadzonej akcji poszukiwania stonki ziemniaczanej, wykryto ogółem na terenie całego kraju 32 ogniska. Najwięcej ognisk wykryto w woj. wrocławskim — 15 oraz w woj. poznańskim — 12.

Należy zaznaczyć, że w poszukiwaniu stonki wzięło udział 79.900 drużyn w liczbie 1.658.600 osób. Zlustrowano ponad 1.603.700 ha upraw ziemniaczanych w 8.420 miejscowościach.

Polskie ekipy biorą również udział w walce ze stonką ziemniaczaną na terenie Czechosłowacji. Jak donosi komisja czechosłowacko-polska do walki ze stonką ziemniaczaną, w Czechosłowacji wykryto dotąd ogniska tych szkodników w 40 powiatach.

Górnik wałbrzyski otrzymał dom na własność

Pierwszy dom w Wałbrzychu przydzielono na własność górnikowi, repatriantowi z Francji — Władysławowi Koleczkowi. Otrzymał on piękną willę z ogrodem. Koleczek wyjechał do Francji jeszcze w 1929 r. Powrócił do Polski pierwszym transportem w 1946 r i natychmiast zdobył zaszczytne miano przodownika pracy, wyrabiając 224 proc. normy wydobycia węgla. Już w r. 1946 został on odznaczony brązowym krzyżem zasługi.

Eksport wyrobów wiklinowych

Spółdzielczość polska wyeksportowała w ub. roku wikliny ogółem za około 40.000 dolarów. Głównym odbiorcą wikliny była Szwajcaria. W roku bieżącym dzięki rozbudowie głównych ośrodków produkcji wikliniarskiej, przewiduje się zwiększenie eksportu dwa i pół razy. Obok Szwajcarii, odbiorcami będą przypuszczalnie: Szwecja, Anglia i Belgia. Wyrobów koszykarskich wywieźliżmy w ub. roku za 6.000 dolarów, tegoroczne zaś kontrakty zapowiadają wzrost eksportu do 70.000 dolarów. Odbiorcą tego artykułu są USA.

Kurs dla brakarzy skór surowych w Poznaniu

W Poznaniu odbył się kurs dla brakarzy skór futerkowych, zorganizowany przez Centralę Samopomocy Chłopskiej. W kursie wzięło udział 43 pracowników PZGS i 14 kierowników zainteresowanych referatów oddziałów okręgowych Samopomocy Chłopskiej.

Program kursu obejmował m. in. wykłady teoretyczne i ćwiczenia z zakresu klasyfikacji i przeznaczenia różnych gatunków skór (skóry królicze, zające, kozie, baranie, piżmaków, nutrii, łasic, kotów, kretów, wydr, sarn, jeleni, psów, świń, borsuków), organizacja powiatowych punktów skupu, obrót skórami oraz tematykę spółdzielczą.

Gospodarka planowa w prywatnym przemyśle włókienniczym

We Wrocławiu odbył się ogólnopolski zjazd delegatów Związku Zrzeszeń prywatnego przemysłu włókienniczego. Dotychczasowy zarząd złoży obszerne sprawozdanie ze swej działalności za I półrocze, z którego wynika, że prywatny przemysł włókienniczy wkracza na drogę ścisłego współdziałania z sektorem państwowym i spółdzielczym w ramach gospodarki planowej.

W celu ostatecznego uregulowania systemu płac dla pracowników prywatnego przemysłu włókienniczego, zarząd Związku podjął rozmowy z Zarządem Gł. Zw. Zaw. Włókniarzy w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

Przy układaniu nowego budżetu zjazd położył szczególny nacisk na zagadnienie szkolnictwa zawodowego. Preliminowana na ten cel suma została znacznie podwyższona jednogłośną uchwałą delegatów. Zjazd powołał do życia nowe władze Związku.

Jak będą się nazywać ulice Warszawy?

Sprawa ostatecznego ustalenia nazw ulic w Warszawie, która wywołała tyle wątpliwości i sprzeciwów zostanie wkrótce rozstrzygnięta. — Dla wszechstronnego wyjaśnienia problemu zmian nazw ulic została powołana przez Prezydium Stoł. Rady Narodowej Obywatelska Komisja, w skład której wchodzą: przedstawiciele partii politycznych, SRN, Zw. Dziennikarzy, Zw. Literatów, Warszawskiej Rady Zw. Zaw., Warsz. Tow. Naukowego, Miejskiego Wydziału Ewidencji, Miejskiego Wydz. Dróg i Mostów, BOS itd.

Komisja ta zbiera się po raz pierwszy 3 sierpnia. Zadaniem Komisji będzie wydanie opinii nie tylko o zmianach nazw ulic, dokonanych po obecnej wojnie, ale i w okresie do 1939 r.

W kilku wierszach

STUDENCI ODBYWAJĄ W STOCZNIACH PRAKTYKI WAKACYJNE. W stoczniach ZSP w Gdańsku i Gdyni odbywa obecnie praktykę wakacyjną 155 studentów, m. in. 10 zagranicznych słuchaczy Politechniki Gdańskiej.

UNIWERSYTET LUDOWY W SAMOTNEJ SKALE. W poniemieckim pałacu w Samotnej Skale pow. Lwówek zostanie wkrótce uruchomiony Uniwersytet Ludowy z inicjatywy Powiatowej Rady Narodowej.

†

Nabożeństwo żałobne za duszę śp.

Józefa Podobińskiego

Sędziego Sądu Apelacyjnego

zmarłego we Wrocławiu dnia 26. VII. 1948 r. odprawione zostanie dnia 4. VIII. br. o godz. 7.30 w kościele OO. Karmelitów w Krakowie przy ulicy Karmelickiej, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążone

23579 *Dzieci*

Wolne posady

DYREKCJE Szkół Średnich w Radzyniu Podlaskim poszukują nauczyciela jęz. niemieckiego-angielskiego. Wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia Państw. Gimnazjum Mechaniczne w Radzyniu Podlaskim. 7497k-3

PANNA po maturze seminarialnej do lat 40 do 2 dzieci w wieku szkolnym potrzebna od 1. IX. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 22475". 22475-4

MAGAZYNIERA ORAZ POMOCNICZĄ SIŁĘ BUCHALTERYJNĄ poszukuje: Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, Rzeszów, ul. Szopena 30a. 23381-3

PRZYJMĘ CHŁOPCA do praktyki na blacharza zaraz. Nowy Targ, Krzywa 6, mieszkanie Doroty 5. 7529k

PRYWATNE GIMNAZJUM Kazimierza Wielka poszukuje nauczyciela jęz. niemieckiego. Wynagrodzenie bardzo dobre. 23293

DZIEWCZYNA do posług domowych potrzebna zaraz — Kraków, Starowiślna 81, — fryzjernia. 23417

FRYZJER męski na stałą wypomóżkę potrzebny. Kraków, Starowiślna 81. 23418

KANCELISTÓW, magazynierów poszukuje Zespół P.N.Z. Woźnice. Wynagrodzenie dobre. Podania życiorysem kierować majątek Woźnice, poczta Mikołajki koło Mrągowa, woj. Olsztyn. 23450-2

POTRZEBNA zaraz dziewczyna z poleceniami umiejąca gotować. Kalwaryjska 21, m. 17. 23453

DZIEWCZYNA bez prania — gotowania potrzebna zaraz. Kochanowskiego 16/4. 23578

POSZUKUJĘ dwóch panien ze znajomością krawiectwa i ewentualnie kroju, najdogodnych warunkach. Pracownią Trykotarzy „Sparta", Łagiewniki, Krótka 276. 23552

POSZUKUJĘ krawcowych — chałupniczek do wykańczania trykotaży. Zgłoszenia pisemne lub osobiste: Pracownia Trykotaży „Sparta" — Łagiewniki, Krótka 276. 23553

PANNĘ do kiosku z praktyką przyjmię. Król. Jadwigi 16. 23570

ZAKŁADY „Stomil" Wytw. Nr. 2 w Dębicy zatrudni natychmiast 1 inż. mechanika, 1 budowniczego, rutynowanego i 1 technika mechanika. Zgłoszenia kierować do Wydz. Pers. Wytw. Nr. 2. w Dębicy. 7546k

TKACZKĘ zdolną z dłuższą praktyką zatrudnimy. Zgłoszenia: „Osnowa". Kraków, Basztowa 15. 7533k-2

Posad poszukują

PANIENKA po ukończeniu Szkoły Przemysłowej poszukuje pracy, chętnie bieliźniarstwo. Oferty Dziennik Polski „Nr. 23571".

Kupno

RADIOAPARATY, lampy — płyty koncertowe — kupuje „Salon Radiowy", Kraków, Basztowa 15. 7534k-3

KUPIĘ SKRĘTACZ TKACKI Stachowicza 13, m. 6. 7518k

SREBRO i złoto połamane kupuje „Czas" — Kraków, Starowiślna 10. 23448-6

KUPIMY parcelę 1200 m² ubrojoną, najchętniej narożnik. Oferty z opisem i ceną Biuro Ogłoszeń „PAR", Kraków, Rynek 46 — dla „1205". 7455k-3

HALA MEBLOWA, Kraków, Grodzka 59, telefon 553-95 kupuje — sprzedaje używane meble! 23035-10

MŁYNEK ŚLIMAKOWY do przemiału twardych wosków oraz **WENTYLATORKI** elektryczne, okienne kupię telefon 599-16. 23242-3

KUPIĘ willę kilkupokojową w Krakowie tylko w centrum dzielnic willowych. — Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 23280". 23280-2

DOBRZE PŁACIMY za nowoczesne maszyny do pisania, liczenia, epidiaskopy i inne, „Skład Maszyn", Kraków, św. Krzyża 7, telefon 539-30. 7442k-5

Sprzedaż

PIANINA, fortepiany markowe sprzeda okazyjnie Świątek, Kraków, Starowiślna 12. 23584-2

TAPCZAN nowoczesny, sypialnię używaną sprzedam. Kraków, Kanonicza 16/8. 7367k

SACHARYNĘ pastylkową — sproszkowaną, krystaliczną dostarcza odwrotnie Edward Kossowski, Skład Komisowy, Bielsko, Solna 10. 23048-6

SYPIALNIE, szafy trójdzielne, kombinowane, tapczan, jadalnię sprzedam. — Starowiślna 35 w sieni na prawo. 23260-10

SPRZEDAM Moto-rower oryginalny o sile 60 cm w dobrym stanie. — Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 23279". 23279-2

MASZYNY rymarską, mereżkarkę, kuśnierską „Succes" sprzedam. Kraków, Hala Targowa, Firma Treutler. 23368-2

SAMOCHÓD osobowy Opel-Olympia do sprzedania. Kraków, ul. Czarnowiejska 6, w godzinach od 8—12, 16—18. 23409-2

SINGERA maszynę krawiecką i leworamienną okazyjnie sprzedam. Kraków, Kupa 5. u dozorcy. 23434-2

OKAZJA! Tapczan dwuosobowy, piękny, otomanę, 6 materacy włósiennych sprzedam. — Kraków, Krakowska 46/5. 23439

SPRZEDAM motor Zündapp 500 stan luksusowy — ul. Józefa 11. Jucha. 23444-2

SPRZEDAM psy „Owczarki Alzackie", piękne okazy — jeden roczny, młode 5-cio tygodniowe. Dąbrowskiego 11. 23445-2

OKAZJA! Lodówka do **MROŻENIA LODÓW** — trzy wirniki, a 50 l. na prąd elektryczny chłodzona chlorometylem. Wiadomość Kraków, Starowiślna 1. Bar nad Wisłą. 7530k

SZAFA trójdzielna z lustrem mahoniowa do sprzedania. Herwina Piątka 19 (pierwszy dzwonek). Oglądać 14—18. 23415

SAMOCHÓD „Ford" limuzynę nowoczesną, generalny remont, papiery, okazyjnie sprzedam. Kraków, Floriańska 16/4. 23303

WYSYŁAMY zaliczeniem: Domowy wyrób wina (żyta, jagód, owoców) 120.— Książka kucharska — 300 przepisów 250.— Zbiór powinszowań 120.— Jiu-Jitsu — 62 rysunki chwytów 140.— Przepisy samochodowe 200.— — Ziołolecznictwo 580.— Elementarz szofera 100.— Dolicz koszty zaliczenia 70 zł. Księgarnia „Cracovia", Kraków, Skrytka 212. 23421

SPRZEDAM maszynę do szycia krytą. Kraków, Czarnowiejska 57/5. 23426

ZEGARKI, łańcuszki, obrączki, pierścienie złote najtaniej Gajewski, Starowiślna 26. 23430-2

DO sprzedania wytwórnia wody sodowej i lemoniad w Krakowie. Dziennik Polski „Nr. 23451". 23451-2

Szczotki — Pędzle
hurt — detal
Jan Sychowski
Kraków
ul. Floriańska 36
w podworcu. Tel. 570-34
2197o-10

RATLEREK liliput rasowy — półroczny do sprzedania Felicjanek 27, m. 6. 23416

ZEGAREK sprawdzony i wyregulowany kupisz najtaniej w Firmie „El-Wu", Kraków, Floriańska 25. 23554-6

ŁÓŻKA polowe, tapczany, kołdry poleca Dembiński — Kraków, Floriańska 26. 23556

ASTRO-GRAFOLOGINI
przybyła na krótki czas. Przepowiada z pisma i fotografii. Godz przyjęć 10—13 i 15—18.
KRAKÓW
Krowoderska 6/23
(w podworcu, parter)
7536k-3

PIANINA markowe sprzedaje — kupuje Rajkowski Kraków, Rynek Kleparski 2. 23557-10

PIANINO czarne nowoczesne sprzedam niedrogo. Kraków, Nowowiejska 20/1. 23563-2

SZCZĘŚLIWE obrączki kupisz w firmie „Czas", Kraków Starowiślna 10. 23562-2

JADALNIĘ orzechową, szafę kombinowaną, tapczan — szafę ubraniową, biurko orzechowe, stół rozsuwany — okazyjnie sprzeda „Meblokomis", Kraków, Podwale 5. 7532k-2

ODSTĄPIĘ z powodu wyjazdu sklep — sprzedaż rzeczy używanych — Głuchołazy, Skłodowskiej 2. 7531k-3

A. FISCHHAB
Kraków Grodzka 45
Tel. 555-57



SZYLDY
ETYKIETY TŁOCZONE
W RÓŻNYCH KOLORACH
7517k-5

PIANINO pancerne NATYCHMIAST tanio sprzedam. — Starowiślna 75/2. 23558-3

„SINGERA" maszyną gabinetową, piękną sprzedam. — Podgórze, Traugutta 24, m. 21, oficyny. 23561

MASZYNĘ do szycia „Singer Simanco" nową, gabinetową sprzedam. Plac św. Ducha 4/5, I p. godz. 10—12 i 15—17. 23555

Sprzedaż nieruchomości

KAMIENICE, domy, parcele, gospodarstwa, obiekty przemysłowe — sprzeda „Własna Strzecha", Kraków, Rynek Gł. 10. Tel. 585-71. 22841-10

SPRZEDAM willę w Rabce, 6 pokojową, komfortową — z małym ogrodem w dobrym punkcie. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 23278". 23278-2

DOMY — wille — kamienice (wolne mieszkania) — parcele budowlane sprzedaję — Kraków, SIENNA 5. 23427-3

KAMIENICĘ nową, komfortową, garaż, wolne mieszkanie **WYBICKIEGO** sprzeda Najstarsze Biuro **SZACHOWSKA,** Kraków, Jagiellońska 10. 23371-2

WIELKI wybór kamienic — **DOMÓW** trzyrodzinnych — dwurodzinnych, jednorodzinnych wolnych oraz parcel poleca — **„TRANSAKCJA",** Kraków, Jagiellońska 9. 23383-3

DOM murowany 6 ubik. — 900.000 (Olsza) — sprzeda **KULCZYK** Karol, Kraków, Basztowa 10/1. 23388-2

WIELKI wybór kamienic — domków jednorodzinnych oraz wiele okazyjnych parcel przy tramwaju. Bronowice sprzeda „Patria", ul. św. Jana 18. 23258-2

PARCELĘ budowlaną pow. 1 mórg w Bieżanowie, 10 minut od stacji kolejowej — sprzedam. Oferty Dziennik Polski „Nr. 23292".

SPRZEDAM dom z dużym ogrodem na Woli Justowskiej. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 23298". 23298-2

KAMIENICE komfortowe — części kamienic, wille, domy (wolne mieszkania). Parcele gospodarstwa. Sprzedaż — „ZAUFANIE", Grodzka 1. 23565

Lokale

ZAMIENIĘ pełnokomfortowe 4 pokojowe mieszkanie, centrum Łodzi, etażowe centralne ogrzewanie, telefon, na podobne w Krakowie chętnie dzielnica willowa. Wiadomość Katowice, ul. Ligonia 8, kpt. Ozga, tel. 335-37. 7462k

DOBRZE sytuowany pan poszukuje osobnego pokoju — możliwie z obiadami. Dziennik Polski „Nr. 23300".

ZAMIENIĘ 3 pokoje komfort w Katowicach na takie samo Kraków, Kraków, telefon 599-87. 23551

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnię komfort, I p. — przy Parku Krak. na większe w śródmieściu. Oferty Dziennik Polski „Nr. 23295".

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią w Bielsku za mieszkanie w Krakowie. — Oferty Dziennik Polski „Nr. 23569".

MIESZKANIE komfortowe — Kraków, pokój, łazienka — centr. ogrz., telefon, doskonały punkt, słoneczne, wymienię na podobne w Warszawie. Oferty „Kraków" do Biura Ogłoszeń, Warszawa, Daszyńskiego 16. 7539k

Różne

TKAMY szybko — artystycznie uszkodzoną garderobę — odnawiamy krawaty — „NAPRAWA", Kraków, Szewska 17. 22694-12

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę jedynie Tkalnia Sztuczna — Kraków, Starowiślna 22. 23259-5

MASZYNY do szycia naprawia specjalista na miejscu. Zgłosić pocztówką, Kielecka 30. 23559-3

PODZIĘKOWANIE

J. Wielm. Panu

Dr HASSMANNOWI

za szczęśliwe przeprowadzenie poważnej operacji gardła. Siostrom zakonnym Jadwidze i Weronice za naprawdę samarytańską opiekę w klinice — składam serdeczne podziękowanie i staropolskie „Bóg zapłać"

23305 *Anna Rokicka*

NAPRAWY zegarków, budzików, biżuterii złotej wykonuje najtaniej — Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26. 23431-7

NAPRAWY zegarków, budzików, zegarów oraz biżuterii z gwarancją i na częściach oryginalnych szwajcarskich wykonuje firma — Galiński, Kraków, ul. Stradomska 25. Sklep. 23436-3

OB. Józef **KOZA** ur. w r. 190. w Grabnie syn Kazimierza i Zofii z d. Nosek uzyskał w Urzędzie W. wódzkim Krakowskim zezwolenie na zmianę nazwiska — na **KOSARSKI.** 23566

OB. Franciszek **HUJAR** ur. w 1899 r. w Bielczy — syn Franciszka i Bronisławy z d. Filipowskiej uzyskał w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim zezwolenie na zmianę nazwiska na **FILIPOWSKI.** 23567

OB. Kazimierz Zygmunt Jan **WOLFF** — ur. w 1922 r. w Warszawie, syn Jana Henryka i Wandy Zofii z d. Leśnik, uzyskał w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim zezwolenie na zmianę nazwiska na **Wolff-ZDZIENICKI.** 23454

DOBRZE ustosunkowany — Warszawa—okolice poszukuje poważnego przedstawicielstwa, branża kolonialno-winna — posiada lokal biurowy. Oferty: „Przedstawiciel" Warszawa, Impet, Sikorskiego 42. 7538k

ZA długi i zobowiązania mojego męża Makatrewskiego Jana nie odpowiadam — żona Makatrewska Janina. 23289

Nauka i wychowanie

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin. skr. poczt. 105 7313k-20

WAKACYJNY Kurs pisania na maszynach Polskiej YMCA — Kraków, Krowoderska 8. 23206-10

Teatry - Imprezy artystyczne

GOŚCINNE WYSTĘPY ARTYSTÓW WARSZAWSKICH

w Miejskim Starym Teatrze

We środę dnia 4 sierpnia br. o godz. 19.30 na dużej sali Miejskiego Starego Teatru wystąpią gościnnie artyści warszawscy: Danuta Korolewicz, Stanisław Janowski i Wacław Scibor w pełnej dowcipu i humoru komedii Antoniego Cwojdzińskiego „Człowiek za burtą" 7544k

*

W sali Teatru Powszechnego TUR

ul. Karmelicka 4

dziś i dni następne o godz. 19.30 gościnne występy Łódzkiego Teatru „Syrena" z programem satyry politycznej p. t.

„WGLĄD w RZĄD" 7471k

Zguby — kradzieże

UNIEWAŻNIAM zgubioną 8. VII. 1948 książkę wojskową wydaną 1946 przez RKU Jarosław — nazwisko Sęga Franciszek ur. 6. XII 1912 Lisiejamy, legitymację wydaną przez Okręg PCK Rzeszów. 2394a

ZGUBIONO legitymację PPR Nr. 260001 Nowy Sącz, Wałach Stanisław. 7520k

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Starostwo Powiatowe Nowy Sącz, Wojakiewicz Anna. 7521k

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Nisko na nazwisko Nowak Marcin. 7523k

ZGUBIONO legitymację nauczycielską na nazwisko Rożek Stanisława zamieszkała Dylągówka. 7524k

ZGUBIONO dowód zatrudnienia wystawiony przez Centralę Handlową „Bata" w Krakowie na nazwisko — Maria Mróz. 23296

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU wydaną Dębica. Ochalik Jan, Grochowa. 7540k

ZGUBIONO karty rejestracyjne wydane RKU Nowy Targ na nazwiska: Parzygnat Ludwik, Obidowa 60 — Nowobilski Jan, Białka 354. 7528k

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU — Kraków na nazwisko Gawlik Franciszek. 23291

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Sternalska Maria, Kraków, Limanowskiego 4. 23294

SKRADZIONO dokumenty handlowe oraz dowód osobisty na nazwisko Władysław Brataniec. 7537k

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU — Nowy Sącz Nr. 11206 Kurdziel Tadeusz. 23412

ZGUBIONO dnia 8. V. 1948 r. legitymację służbową Nr. 66 wydaną przez Wojewódzki Oddział PUR w Krakowie na nazwisko Maria Żukowska. 23420

ZGUBIONO papiery oraz legitymację szkolną, PCK na nazwisko Moryc Stanisław, Stanisławice 45. 23425

SKRADZIONO legitymację kolejową Nr. 633768 wydaną przez DOKP Kraków na nazwisko Sewińska Bronisława pl. Matejki 6. 23455

DYREKCJA HUTY „STALOWA WOLA"
w Stalowej Woli
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie planów gospodarczo-leśnych wraz z pomiarami na okres 10-letni na obszarze 800 h.

Termin składania ofert upływa z dniem 25 sierpnia 1948 r., godzina 11-ta. Szczegółowe warunki do omówienia w Dyrekcji Huty, Wydział Ogólny, pokój 222.

Do ofert należy dołączyć kwit na złożone wadium w kasie Huty „Stalowa Wola" w wysokości 1 proc. oferowanej sumy.

Dyrekcja zastrzega sobie swobodny wybór ofert bez względu na wysokość oferowanej kwoty i unieważnienie przetargu bez podania powodów. 7541k

Dyrekcja Huty

PRZETARG NIEOGRANICZONY

ZARZĄD MIEJSKI W RUDNIKU n/SANEM ogłasza przetarg

na roboty blacharskie, wzgl. fachowe pokrycie dachu blachą pocynkowaną.

1) I p. budynku Szkoły Powszechnej o powierzchni 460 m²
2) I p. budynku Domu Oświatowego o powierzchni 850 m².

Oferty należy wnosić do dnia 7 sierpnia br. do Zarządu Miejskiego w Rudniku n. Sanem, który zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. 7527k

OBWIESZCZENIE
o licytacji nieruchomości

W sprawie egzek. Rudolfa Dudzickiego przeciw bip. Esterze Małce Riger przez prokuratora Dr K. Schlesingera, odbędzie się dnia 9 września 1948 r. o godz. 9-tej, sala 43, w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, licytacja połowy nieruchomości obj. lwh. 749 ks gr. Kraków XXII, Podgórze, położonej przy ul. Kalwaryjskiej 5, a składającej się z parceli lkat. 93/2, na której stoi dom II-piętrowy, murowany. Cena oszacowania wynosi zł. 1,317.500.—, cena wywołania zł. 988.125.—, zaś rękojmia, która ma być złożona przed licytacją zł. 131.750.—. Realność pow. można oglądać w ciągu ostatnich dwóch tygodni od godz. 8 do 18, zaś akta IV Km. 111/47 i III. 1. E. 96/47 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, Starowiślna 13, oddział egzek. (—) Jan Zimowski, Komornik Sądu Grodzkiego Rew. IV. w Krakowie, ul. Sarego 28/11. 7514k

ŚLEDZIE

szkockie Matties, wzgl. Matfulls beczki 115 kg netto po 20.200.— zł. łącznie z beczką loco Szczecin dostarcza

„REKIN" SZCZECIŃSKI HANDEL RYBNY, Sp. z o. o. Szczecin, Kolumba 4 — Tel. 30-94.

7475k-3

Małe myszki także lubią wakacje

„Cała chmara młodych myszek
jechać ma do Mysikiszek...."

A po co? Oczywiście na wakacje. — Ale to dłuższa historia. Możecie się z nią zapoznać, gdy przeczytacie Nr. 32 „ŚWIERSZCZYKA"

Do nabycia

we wszystkich punktach sprzedaży czasopism. 513gr

WROCŁAW 1945

Wrocławska Redakcja „Dziennika Polskiego" ul. Jackowskiego 14 godz. 14-15, tel. 81-81

3 sierpnia

WZO to nie tylko pawilony i stoiska, ale także i żywy przegląd rozwoju kulturalnego Ziem Zachodnich. Jednym z fragmentów tej ruchomej wystawy są codzienne występy zespołu świetlicowego na tarasie Pawilonu Wsi Polskiej.

W dniach od 29 lipca do 2 sierpnia wielką popularnością cieszyły się występy zespołu młodzieży autochtonicznej 2 szkół rolniczych z Wieszowy i Stolarzowic pow. bytomskiego. Wielu zwiedzających oglądając „Wywodziny" — fragment widowiska „Wesele na Górnym Śląsku" w układzie Ligonia, po raz pierwszy zetknęło się z folklorem ziemi śląskiej. Folklor ten był nie fałszowany, młodzież występowała w strojach autentycznych. Panna młoda nosiła strój weselny swej matki.

Zobaczymy jak popisze się następny zespół, który z najbliższym czasie przyjedzie na WZO.

„Tak ukochałam Śląsk, że chodzę w stroju regionalnym"

Teren Wystawy obfituje w różne niespodzianki. Widząc Ślązaczkę w pięknym regionalnym stroju, zapytałem ją z jakiej miejscowości przyjechała. I oto odpowiedź otrzymałem głosem o typowo małopolskim śpiewnym akcencie.

P. Zofia Jabłońska pochodzi z Przemyśla, jest od 2 lat nauczycielką Szkoły Rolniczej w Wieszowej pow. bytomskiego. Na WZO przyjechała z prowadzonym przez siebie szkolnym zespołem świetlicowym.

— Tak ukochałam moich wychowanków i Śląsk, że chodzę w stroju regionalnym... — mówi.

A potem nastąpiła długa lista pochwał tych wychowanków. — Dobrze się uczą, wspaniali Polacy, bardzo zdolni itp.

Brawo śląska młodzież!

Nowe widokówki z Wrocławia

Staraniem Biblioteki Miejskiej we Wrocławiu zostały wypuszczone na rynek nowe pocztówki z widokiem Ratusza, Uniwersytetu, Hali Ludowej i herbu miasta Wrocławia. Pierwsze trzy posiadają umieszczone w rogu małe herby Wrocławia. Dochód ze sprzedaży tych pocztówek przeznaczony został na rozbudowę Biblioteki Miejskiej.

Wrocław ma nową plażę

Na Kożuchowie, przy przystani Ligi Morskiej, została przygotowana nowa plaża, która w najbliższych dniach będzie oddana do użytku publiczności. Plaża ta posiada wielkie piaszczyste nabrzeże, a Odra w tym miejscu nie ma niebezpiecznych dla kąpiących się wirów.



CODZIENNA KRONIKA WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

Ziemie Odzyskane dopomagają w wyżywieniu Europy

W dziale eksportu zakończyliśmy wędrówkę po Pawilonie Czterech Kopuł. Przechodzimy teraz do następnego — zwanego Pawilonem Prostokątnym, gdzie mieści się dział wyżywienia i rolnictwa. Przejście dokonuje się niemal niepostrzeżenie: oba pawilony łączą się z sobą — nie tylko zresztą połączeniem korytarza — ale i ujęciem eksponatami tematu obrazowego. Dział rolniczy to też część wystawy problemowej.

W pierwszej dużej sali znajduje się olbrzymia plastyczna mapa Polski ilustrująca rozmieszczenie gleb i gatunków roślin uprawnych. Większe miasta zaznaczono modelami charakterystycznych budowli zabytkowych. Raz po raz rozbłyskują światełka, oświetlające fragmenty mapy. Na ścianach sali herby miast Ziem Odzyskanych. Pas powiększonych fotografii obrazuje fragmenty życia i pracy rolnika. W oszklonych gablotkach ruchome mapy pozwalają na zapoznanie się z produkcją rolną. Osobne stoisko poświęcone współpracy nauki z rolnictwem.

W dalszej salce znajdujemy model wzorowej wsi Wilczkowice. Napis mówi: „Ziemie nad Odrą i Nysą rozładowują przeludnienie wsi". Bo Ziemie Odzyskane mają 6,265.000 ha ziemi uprawnej — co stanowi teren pracy dla 3 i pół miliona rolników i ich rodzin. Pomysłowe kukiełki umieszczone na tle wykresów mówią nam, w jakim stopniu Ziemie Odzyskane przyczyniają się do podniesienia poziomu naszego wyżywienia. Przeciętne spożycie na głowę — dzięki produkcji Ziem Odzyskanych — wyraża się liczbą 2.095 kalorii. Bez produkcji rolnej Ziem Odzyskanych — wyraża się liczbą 1.268 kal.

Następna seria stoisk mówi nam o sprawach gospodarki leśnej. Niemcy niszczyli nasze lasy — w czasie okupacji wyrąbali 75 milionów m sześć. masy drzewnej za sumę 3 i pół miliarda złotych przedwojennych. Obszar leśny nadający się do wyrębów spadł z końcem wojny do 19% powierzchni.

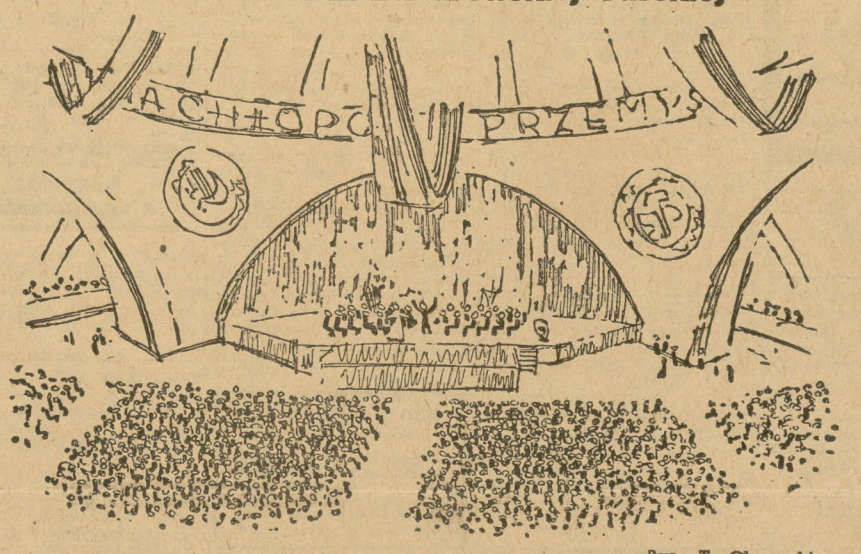
Niemcy natomiast szanowali lasy na terytoriach, które uważali za własne. Obecnie lasy Ziem Odzyskanych są podstawą naszej gospodarki leśnej; dają 50% budulca, 63% kopalniaka i 65% papierówki. Bez produkcji leśnej Ziem Odzyskanych trudno było by mówić o odbudowie przeprowadzanej własnymi siłami.

W następnej sali dowiadujemy się, że połowę spożywanych ryb łowi się w rzekach Ziem Odzyskanych. Zarybienie wód, które na tym terenie wynosiło w 1938 roku 23 miliony sztuk narybku, podniosło się w 1948 roku do 70 milionów sztuk.

Tak więc Ziemie Odzyskane spełniają olbrzymią rolę w wyżywieniu Polski. Nie tylko zresztą Polski: wysoki udział procentowy produktów rolnych tego obszaru w eksporcie do wielu krajów Europy sprawia, że Polska przyczynia się w dużej mierze do zmniejszenia klęski niedoboru żywności, jaka spadła na powojenną Europę. Chleb Ziem Odzyskanych to warunek zaspokojenia potrzeb żywnościowych Polski i Europy.

OLGIERD TERLECKI

Koncert E. Bandrowskiej-Turskiej



Rys. T. Olszewski

Wielki koncert Filharmonii Wrocławskiej pod dyrekcją Kazimierza Wiłkomirskiego z udziałem Ewy Bandrowskiej-Turskiej zainaugurował piątkowe imprezy muzyczne w ramach WZO. Olbrzymia rotunda Hali Ludowej mogąca pomieścić 25.000 widzów czy słuchaczy stanowi doskonałe miejsce dla urządzania tego rodzaju imprez, których celem jest popularyzacja sztuki wysokiej klasy wśród najszerszych mas społeczeństwa.

Migawki z Wystawy

W dniu 1 sierpnia zwiedził tereny WZO — w towarzystwie wiceministra Kościńskiego — wybitny publicysta amerykański, Parker, współpracownik „New Republic". P. Parker odwiedził Pawilon „Czytelnika" aby porozumieć się z Warszawą. Otrzymawszy w ciągu 4 minut odpowiedź nadaną dalekopisem, dziennikarz amerykański wyraził podziw dla wzorowej obsługi agencji „API", pracującej w Pawilonie „Czytelnika".

Rekordowy dzień 1 sierpnia

W pierwszym dniu sierpnia kasy W. Z. O. sprzedały 27.400 biletów; ponadto bilety sprzedawał „Orbis". Ilość ich nie została jeszcze ustalona. Do obu tych list trzeba jeszcze dodać zwiedzających „na gapę", by otrzymać odpowiedź: ile osób zwiedziło w ostatnią niedzielę W. Z. O.

*

W rekordowym pod względem frekwencji dniu 1. VIII. organizacja Wystawy działała bardzo sprawnie. W ciągu ub. niedzieli zwiedziło wystawę 111 wycieczek krajowych i 5 zagranicznych (108 osób z Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier i jeden dziennikarz amerykański).

*

Dnia 1. VIII. odbył się we Wrocławiu ogólnopolski zjazd księgarzy. 163 osoby biorące udział w zjeździe zwiedziły WZO interesując się specjalnie działem kulturalnym i pawilonem instytutów wydawniczych.

*

W upalnym dniu 1. VIII. zwiedzający wypili na Wystawie dziesiątki tysięcy litrów napoi. W 6 kioskach Przemysłu Fermentacyjnego spragnieni goście wypili 25.500 litrów piwa.

Wielką frekwencją cieszyło się w niedzielę także „Wesołe Miasteczko". W ciągu popołudnia odwiedziło je 32.000 osób.

*

Obroty Pawilonu Gastronomicznego w dniu 1. VIII. wyniosły półtora miliona zł.

Polskie Linie Lotnicze „Lot" uruchomiły dodatkowo linię lotniczą Warszawa—Łódź—Wrocław. Odlot Warszawa: 8.10, odlot Wrocław. 15.40.

Informator WZO

IMPREZY

We wtorek 3 sierpnia

OPERA: Opera Bytomska w Teatrze Wielkim — godz. 19.30 „Pan Twardowski", balet, muzyka Różyckiego; inscenizacja choreograficzna S. Miszczyka.

KINA. Śląsk: „Ludzie bez skrzydeł", **Warszawa:** „Dragonwyck", **Scala:** „Moje uniwersytety", **Polonia:** „Na tropie zbrodni", **Tęcza:** „As wywiadu". Początek seansów: Warszawa, Scala, Polonia — godz. 15.30, 17.45, 20; Tęcza, Śląsk — godz. 16, 18, 20. **Aktualności** w kinie Warszawa — godz. 13—15.

W środę 4 sierpnia

OPERA I TEATRY. Opera Bytomska w Teatrze Wielkim — godz. 19.30: „Don Pasquale". **Teatr Muzyczny** (letni) — godz. 19.30 widowisko „Gwiazdy wśród gwiazd".

KINA: Jak w dniu poprzednim.

OGRÓD ZOOLOGICZNY otwarty codziennie od 9—19.

Igrzyska sportowe Ziem Odzyskanych

W drugim dniu igrzysk sportowych we Wrocławiu odbyły się zawody piłkarskie, kolarskie i lekkoatletyczne.

W meczu piłki nożnej Morawska Ostrawa pokonała reprezentację Dolnego Śląska 2:0 (2:0). W zawodach kolarskich w biegu torowym na dystansie 20 km zwyciężył Napierała (przed Musiołem i Wyglendą w czasie 32,26 min. i zdobył puchar prezydenta Wrocławia Kupczyńskiego. W biegach krótkodystansowych Bek pokonał dwukrotnie Kupczaka uzyskując czas 13,4. Bieg australijski na 20 okrążeń wygrał Tabaczyński (drugi — Kierblewski).

W zawodach lekkoatletycznych dobre wyniki uzyskali Olszewski na 100 m 10,8; Kielas na 10.000 m 32,27,4 min.; w skoku wzwyż Dębowska 173 cm.

*

Zakończone zostały mistrzostwa dolnośląskie w tenisie; zwyciężył wrocławski AZS.

*

W środę 4 bm. odbędzie się we Wrocławiu sensacyjny mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Rzymu a reprezentacją Wrocławia. Włosi znajdują się obecnie na tournée i niedawno pokonali reprezentację Morawskiej Ostrawy 11:5.

KONKURS dla zwiedzających WZO

Redakcja „Dziennika Polskiego" ogłasza nieustający Konkurs na opis wrażeń z Wystawy Ziem Odzyskanych. Udział w Konkursie mogą wziąć wszyscy Czytelnicy „Dziennika Polskiego".

Opisy wrażeń z Wystawy Ziem Odzyskanych i Wrocławia w dowolnej formie literackiej nie mogą przekraczać 150 wierszy druku. Termin przesyłania prac: od zaraz. Wyróżnione przez Redakcję prace będą drukowane w „Dzienniku Polskim" w czasie trwania Wystawy. Honorarium ryczałtowe za drukowane prace wynosić będzie 3.000 złotych. Po zakończeniu druku wyróżnionych prac konkursowych, zbierze się powołany przez Redakcję Sąd Konkursowy, który przyzna trzy kolejne nagrody. (Skład Sądu Konkursowego i wysokość nagród będzie podana osobno).

Prace na konkurs należy nadsyłać pod adresem Redakcji: Kraków, ul. Wielopole 1 z napisem na pracy i na kopercie. „Praca Konkursowa". Prace podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem powinny zawierać wyszczególnienie zawodów oraz dokładny adres autora.

Oczekujemy na prace i życzymy powodzenia.

Bezpłatnie na WZO

KONKURS:

„Poznajemy Ziemie Odzyskane"

Odgadując — na podstawie zamieszczanych w kolejnych numerach „Dziennika Polskiego" (od nr. 198) zdjęć — nazwy 30 miast Ziem Odzyskanych, wygrać można główną nagrodę w konkursie „Poznajemy Ziemie Odzyskane": bezpłatny przejazd i pokrycie 3-dniowego pobytu we Wrocławiu w okresie WZO. Dokładne warunki konkursu znajdują się w numerach 198 (1237) — 201 naszego pisma.

KUPON Nr. 14

Fotografia z miejscowości .....

.....

Imię i nazwisko .....

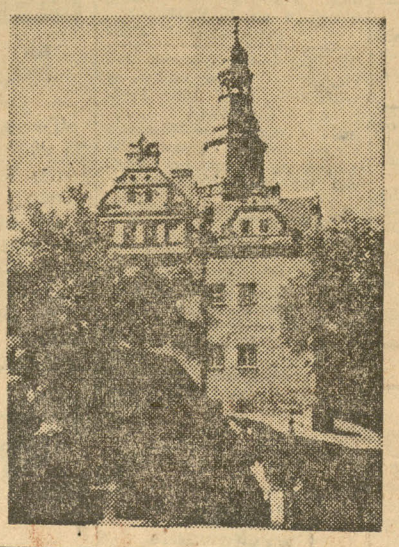
.....

Dokładny adres: .....

.....

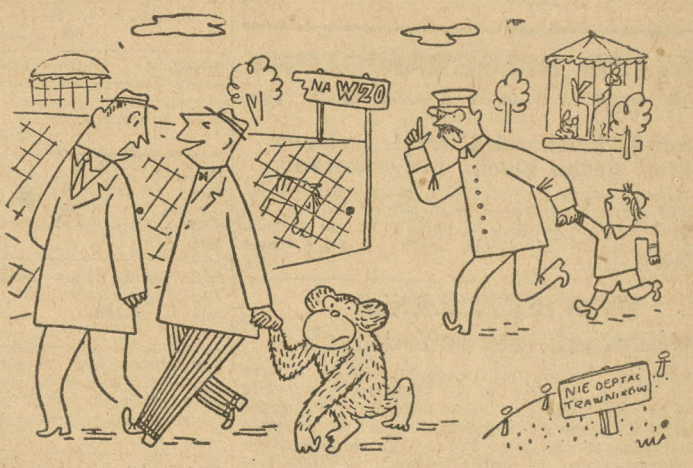
Zdjęcie konkursowe Nr. 14

W mieście, w którym stoi prastary piastowski zamek (na zdjęciu), w roku 977 zbudowano najstarszy na Śląsku Dolnym kościół katolicki, a w XII wieku istniało tu jedyne w Polsce opactwo irlandzkie, które podlegało kongregacji irlandzkich klasztorów w Germanii. Miasto to odpadło od Polski w r. 1327, w którym książę Konrad złożył hołd lenny Janowi Luksemburczykowi. W czasie wojny 30-letniej miasto zajęły i zrabowały wojska generała szwedzkiego Dubalda.



GWIDON MIKLASZEWSKI

Ojciec i syn



WE WROCŁAWIU OTWARTO OGRÓD ZOOLOGICZNY

— Syn mój nie chciał odejść sprzed klatki z małpami, musiałem go siłą stamtąd zabrać.

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia zł 120 — z odnoszeniem zł 170 — przez pocztę zł 135 — Konto Spółdz. Wyd. „Czytelnik". Dział prenumeraty PKO IV-1632. Dział ogłoszeń PKO IV-111

Redaktor Naczelny: STANISŁAW WITOLD BALICKI

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK"

Adres Wydawnictwa i Redakcji: Kraków Wielopole 1. Centrala tel. 545-60, 61-62. Adres oddziału Redakcji w Warszawie: Daszyńskiego 14. I p. Telefon 879-37. 851-43—Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 14—15. Sekretarz Redakcji codz. od 10—12 — Redakcja rękopisów nie zwraca. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedz.

Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków Wielopole 1. Tel. 55-306

M—45953